



DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI

Łódź, niedziela 3 i poniedziałek 4 września 1961 roku

Nr 208 (4594)

Głos krajów niezaangażowanych Wielkie mocarstwa powinny niezwłocznie przystąpić do rokowań

Sobotnie posiedzenie konferencji krajów niezaangażowanych rozpoczęło się pod przewodnictwem następcy tronu Jemenu, księcia El Hassana.

Pierwszy przemawiał cesarz Etiopii Haile Selassie, po czym głos zabrał prezydent Ghany, Kwame Nkrumah. Zapewnił on do prezydenta Stanów Zjednoczonych Kennedy'ego i przewodniczącemu Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczowa, by spotkali się i omówili problem Berlina i kwestię niemiecką.

BELGRAD (PAP). — Najdoniosze sprawy, przed którą stoi dzisiaj świat, jest to, aby wielkie mocarstwa, spotykając się i rozmawiały — oświadczył premier Indii Nehru, przemawiając w sobotę przed południem na belgradzkiej konferencji krajów niezaangażowanych. Klucza do rozwiązania sytuacji — podkreślił — nie znajdzie się na żadnej konferencji, nawet na naszej. Znajduje się on w rękach dwóch wielkich mocarstw Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych.

Nehru stwierdził dalej, że problem zachodniego Berlina i Niemiec jest zasadniczą przyczyną obecnego napięcia na świecie i zaproponował, aby konferencja zajęła się przede wszystkim tymi zagadnieniami. Niemiecka Republika Demokratyczna i Niemiecka Republika Federalna są dwoma oddzielnymi państwami czy to się komu podoba czy też nie. Berlin — ciągnął szef rządu Indii — jest podzielony granicą, którą można określić jako między państwową. Ignorowanie tych faktów może jedynie prowadzić do błędnych konkluzji.

Najważniejszą sprawą dla całego świata — powtórzył Nehru — jest, aby przedstawiciele wielkich mocarstw mogli się spotkać i rokować w sprawie zapewnienia światowego pokoju.

W dalszym ciągu swego przemówienia Nehru wyraził ubolewanie z powodu zapowiedzi wznowienia doświadczeń nuklearnych. Dodał on, że nie jest w stanie dyskutować nad motywami tej decyzji, ale w obecnej sytuacji rokowania są jeszcze bardziej konieczne. Rozmowy winny się rozpocząć niezwłocznie, bez względu na to, kto wystąpi z inicjatywą — oświadczył Nehru.

Nehru oświadczył, że obecny kryzys w stosunkach międzynarodowych jest najbardziej niebezpieczny z tych, jakie przeżywał świat w okresie ostatnich lat. Problem wojny i pokoju jest tak doniosły, że odnowa na dalszy plan wszystkie inne zagadnienia. Rozwiązanie problemu pokoju i wojny oznaczałoby rozwiązanie wszystkich innych kwestii. W tych warunkach powszechne i całkowite rozbrojenie jest absolutną koniecznością.



W piątek, 1 września, rozpoczęła się w Belgradzie konferencja państw niezaangażowanych, w której bierze udział ok. 30 państw afro-azjatyckich. Konferencja państw niezaangażowanych ustosunkować się ma do obecnej sytuacji międzynarodowej oraz do problemu niemieckiego. Na zdjęciu: na ulicach Belgradu ustawiono wiele tablic propagandowych, podkreślających pokojowy charakter konferencji. Fot. — CAF

Mjr Titow mówi w Berlinie: Wkrótce poznacie następnego kosmonautę Praktyczne cele badań kosmicznych

BERLIN. — Wkrótce poznacie następnego kosmonautę. Słowa te wypowiedział 2 września, przebywając w Berlinie kosmonauta radziecki major Herman Titow na spotkaniu w ambasadzie radzieckiej z pracownikami tej placówki. Titow przekazał swoim rodakom pozdrowienia od majora Gagarina oraz kosmonautów nr 3 i nr 4, jak również dalszych, przygotowujących się obecnie w Związku Radzieckim do lotów kosmicznych.

WARSZAWA. — Dziennikarze Warszawy mieli możliwość 2 bm. bezpośredniej rozmowy z dwoma wybitnymi radzieckimi uczonymi, którzy wnieśli niemały wkład w wielkie osiągnięcia nauki ZSRR w zakresie zdobywania przestrzeni kosmicznej. Uczni ci — to prof. Aleksander Nikolski, dyrektor Instytutu Mechaniki Akademii Nauk ZSRR, wybitny specjalista z zakresu aerodynamiki oraz Kiril Staniukowicz, znany fizyk, wykładowca na Uniwersytecie Moskiewskim.

Spotkanie odbyło się w ambasadzie ZSRR w Warszawie bezpośrednio po zakończeniu konferencji naukowej w Ja-

blonie, poświęconej problemom dynamiki gazów, magnetodynamiki i aerodynamiki molekularnej, w której uczestniczyli obaj uczeni.

Mówiąc o przygotowaniach do wysłania w przestrzeń kosmiczną pierwszych sputników — prof. Nikolski najwięcej uwagi poświęcił problemom związanym ze sprowadzaniem statków kosmicznych na Ziemię. Szczególną trudność stanowiło tu pokonanie niezwykle wysokiej temperatury, jaka wytwarza się gdy pojazd traci szybkość w wyższych warstwach atmosfery.

Prof. Nikolski przedstawił różne systemy zabezpieczenia statku przed spalaniem, spośród których najlepiej zdała egzamin metoda, na zasadzie której powstające ciepło nie jest pochłaniane przez powłokę pojazdu, lecz przekazywane otaczającym go gazom. Metodę tę, jak podkreślił prof. Nikolski, są w dalszym ciągu udoskonalane.

Prof. Staniukowicz mówił o praktycznych korzyściach, jakie kryje w sobie podbój kosmosu. Żyjemy w epoce ogromnego zużycia ograniczonych przecież zasobów ropy, węgla i rudy. A przecież inne planety stały się mogą źródłem zaopatrzenia mieszkańców naszego globu w te surowce, przy czym znajdują się wśród nich zapewne również i takie, jakich nie mamy na Ziemi.

Do korzyści, jakie mogą oddać loty kosmiczne już w najbliższej przyszłości, prof. Sta-

niukowicz zaliczył m. in. badania złóż geologicznych przy pomocy sputników. W szybkości lotów sputników po orbicie okołoziemskiej występują pewne wahania, które powodują

Zmarł William Foster

MOSKWA (PAP). — Komitet Centralny KPZR z głębokim żalem podał do wiadomości publicznej, że po długiej i ciężkiej chorobie w dniu 1 bm. zmarł w jednym z podmoskiewskich sanatoriów w wieku lat 81 William Z. Foster, przewodniczący Krajowego Komitetu Komunistycznej Partii USA, wybitny działacz amerykańskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego i komunistycznego, niezłomny bojownik o pokój, demokrację i socjalizm.

Komunikat lekarski o chorobie i śmierci Williama Fostera podaje, że w ciągu wielu lat cierpiał on na ogólnie zwłóknienie naczyń. W ostatnich latach choroba przebiegała z ciężkimi komplikacjami — zawałami mięśnia sercowego i skrzepami w naczyniach mózgowych.

Komitet Centralny KPZR wyłonił komitet, który ma się zająć organizacją pogrzebu Williama Fostera. Na czele komitetu stoi członek Prezydium KC ZSRR Otto Kuusinen.

W związku ze śmiercią honorowego przewodniczącego KP USA, Williama Fostera, Komitet Centralny KPZR wystosował do Krajowego Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, depesze kondolencyjne.

We włókiennictwie sierpień lepszy od lipca

Sierpień, w przeciwieństwie do lipca, upłynął we wszystkich branżach przemysłu włókienniczego pod znakiem wyraźnej poprawy wyników produkcji. Szczególnie uwidoczniło się to w największej z branż — przemyśle bawełnianym. Poprawiła się tu dyscyplina pracy, Usunęto również szereg trudności natury organizacyjnej i zaopatrzeniowej. Dzięki temu, plan wyrobów gotowych został zrealizowany z nadwyżką.

Przemysł bawełniany zrealizował zadania w tkalnictwie w 100,4 proc., zaś w produkcji tkanin gotowych w 100,8 proc. Także przemysł lniany pozostałe branże przemysłu włókienniczego, wg. orientacyjnych danych, wykonały w pełni zadania za miesiąc ubiegły.



BERNO. — Kolarskie szosowe mistrzostwa świata, rozegrane 2 bm. na określonej trasie Bremgartenwald, koło Berna, zakończyły się zdecydowanym sukcesem reprezentantów Francji, którzy zajęli trzy pierwsze miejsca. Zwycięzył Jourdan przed Belena i Gestraud.

Polscy kolarze na trudnej, górskiej trasie wypadli bardzo słabo. **SOFIA.** — Na Uniwersytecie Krzesińska zdobyła w sobotę jedyny brązowy medal dla naszych barw. Pozostali polscy akademicy wypadli bardzo słabo. Złoty medal w rzucie młotem zdobył Węgier Zivotzky, który osiągnął odległość 64,62. Jest to nowy akademicki rekord świata.

KATOWICE. — W przedostatnim dniu międzynarodowych mistrzostw tenisowych Polscy rozegrali finał gry pojedynczej kobiet, w którym Węgierka Koermoesy pokonała w finale Angielkę Starke 6:2, 6:3, zdobywając tym samym tytuł między narodowej mistrzyni Polski.

Kolor, młodość, temperament Zespół Tańca USRR podbil Łódź



Ludowe tańce ukraińskie są jak dusza tego kraju. Jest w nich żywiołowość wiatru, wiejącego stepem i prymitywna radość Kozaka cwałującego polem, jest zaduma jesienią zmierzchniętym i poezja białych sadów, kwitnących wiosną na dalekich chutorach...

Dla choreografów Państwowego Zespołu Tańca Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej tańce te stały się niewyczerpanym źródłem przebogatach pomysłów. Uszu chętnie, doszlifowane, przepuszczone przez filtr stylizacji zmieniły się one w prawdziwe dzieła sztuki choreograficznej: nie straciły nic ze swego najistotniejszego charakteru, a nabrały jeszcze więcej blasków i kolorów.

Onegdaj, streszczając historię tego zespołu, zaznaczyliśmy, że w czasie swoich licznych wояжy zagranicznych oklaskiwany był on w Chinach, Wietnamie, Anglii;

Czechosłowacji, Francji i Austrii.

Do sukcesów tych dochodzi jeszcze i ten, który artyści ukraińscy zdobyli wczoraj podczas swego pierwszego koncertu w Łódzkiej Hali Sportowej.

Program, jaki nam zaprezentowano, był nie tylko gładkim ukraińskim ludowym tańców o szerokiej rodzajowości, ale i rewia regionalnych strojów z różnych regionów Ukrainy — strojów naturalnie stylizowanych, jak i same ludowe tańce w układzie Paula Wirskiego.

Oklaskiwaliśmy nie tylko wachory warsztatowe i świetną technikę ukraińskich tancerzy, ale i efekty kolorystyczne widowiska, gdzie barwy — czerwona, granatowa, biała, zielona i niebieska kojarzyły się często tak zaskakująco, jak humor, sentyment, bra-

(Dalszy ciąg na str. 2)

W przyszłym tygodniu wznowienie rozmów radziecko-amerykańskich na temat rozbrojenia

WASZYNGTON (PAP). — W przyszłym tygodniu wznowione zostaną amerykańskoradzieckie rozmowy rozbrojeniowe — oświadczył w piątek doradca prezydenta Kenne-

dy'ego do spraw rozbrojenia John Mcclroy.

Oznajmił on, że w dniu 6 września spotka się w Nowym Jorku z wiceministrem spraw zagranicznych ZSRR Zorinem. Tym samym amerykańsko — radzieckie rozmowy rozbrojeniowe wkraczą w trzecie stadium.

Jak wiadomo, rozmowy te zostały rozpoczęte w czerwcu br. w Waszyngtonie, a następnie w lipcu były kontynuowane w Moskwie.

Komunikat Min. Obrony ZSRR

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Krasnaja Zwiezda” opublikował wczoraj następujący komunikat Ministerstwa Obrony ZSRR: **Zgodnie z ustalonym planem ćwiczeń wojskowych, we wrześniu — październiku 1961 roku na Morzach Barentsa i Karskim flota północna, wspólnie z wojskami rakietowymi i lotnictwem ZSRR przeprowadzą manewry przy użyciu różnych rodzajów nowoczesnej broni.** Ministerstwo Obrony ZSRR uprzedza wszystkich właścicieli radzieckich i zagranicznych statków, okrętów i samolotów, że nie będzie ponosić odpowiedzialności jeśli okręty, statki i samoloty, które by naruszyły granice niebezpiecznej strefy poniosą jakiegokolwiek szkody materialne.

Nota NRD do USA

BERLIN (PAP). — Rząd NRD przesłał w sobotę rządowi USA notę, w której protestuje przeciwko wykorzystaniu linii dróg NRD do wysłania 1.500 żołnierzy amerykańskich do zachodniego Berlina.

Nota wręczona została ambasadorowi USA w Pradze. Jak wiadomo USA nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych z NRD.

Ollenhauer licytuje Adenauera w rewizjonizmie

BONN (PAP). — Przywódca zachodniemieckich socjaldemokratów Ollenhauer, przemawiając w ramach kampanii wyborczej w Regensburgu oświadczył, że NRF musi w końcu sama sformułować propozycje w sprawie rozwiązania problemu niemieckiego. Podkreślił on, że SPD życzy sobie traktatu pokojowego z całym Niemcami w granicach z 1937 roku.

„Ostatni dzień stworzenia“ tematem kongresu naukowców w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — Kilkuset uczonych z 35 krajów — przedstawicieli różnych gałęzi nauki bierze udział w obradach odbywającego się w dniach 2-9 bm. w Warszawie VI Międzynarodowego Kongresu poświęconego badaniom czwartorzęd. Organizatorem tego wielkiego spotkania uczonych jest INOUA — Międzynarodowe Stowarzyszenie do Badań Czwartorzęd — (tj. ostatniego okresu rozwoju Ziemi obejmującego milion lat).

O znaczeniu kongresu świadczą obecność wielu wybitnych, światowej sławy uczonych, specjalistów w dziedzinie geologii, geografii, biologii, klimatologii, botaniki, antropologii, archeologii, geofizyki i innych nauk wiążących się z badaniami nad przeszłością naszego globu.

Badania nad czwartorzędem są przedmiotem szczególnego zainteresowania uczonych na całym świecie, ponieważ właśnie w tym okresie trwałym przez milion lat wykształciło się ostatecznie obec-

Kryzys polityczny w Brazylii na forum parlamentu

NOWY JORK (PAP). — Wiceprezydent Goulart bezpośrednio po przybyciu do Porto Alegre opublikował oświadczenie, w którym podkreślił, że powrócił do kraju, żeby wypełnić obowiązki, jakie nakłada na niego konstytucja i że nie żywi żadnych uczuć nienawiści czy urazy.

Na razie z depesz agencji trudno jest zorientować jak przedstawia się sprawa uchwalenia przez Kongres zmiany konstytucji i w wyniku tego zmiany systemu rządów. Izba niższa 234 głosami przeciwko 59 wypowiedziała się za poprawką do konstytucji.

Projekt musi być jeszcze zatwierdzony przez senat, a następnie ponownie powrócić do izby niższej — nie wiadomo więc jaki będzie rezultat. Jak wiadomo, projekt poprawki przewiduje ograniczenie władzy prezydenta na rzecz nowo utworzonego urzędu premiera.

Kronika wypadków

Wczoraj, w basenie przy ul. Kilińskiego 188, utonął 14-letni Bogdan Niewiadomski (Ksieży Młyn 5). Chłopiec zarywał kąpiel i nikt z obecnych nie spostrzegł, że w pewnym momencie poszedł na dno. Alarm podniósł dopiero jego brat około godz. 20. Zaniepokojony, przedzłazając się nieobecnością Niewiadomskiego w domu.

Przybyła na miejsce straż pożarna wydobyla zwłoki, po spuszczeniu wody z basenu.

Więcej mieszkań za te same pieniądze

Wiadomo od dawna, że istnieją u nas realne możliwości znacznego powiększenia ilości oddawanych izb mieszkalnych.

Trzeba po prostu taniej budować. Niestety, dotychczasowa praktyka nie odpowiada tym postulatami.

Z tych względów w czerw-

cu bieżącego roku Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął uchwałę o tzw. przykładowym oszczędnym budownictwie mieszkaniowym. Nie chodzi tu o wprowadzenie jakichś nowych osiągnięć techniki, lecz o oszczędności wygosparowane przy powszechnie stosowanych spr-

dzonych już rozwiązaniach technicznych i możliwościach materiałowych.

W myśl tej uchwały oszczędnością byłoby obniżenie, ustalone niedawno dla każdego województwa, kosztu jednego metra kwadratowego powierzchni użytkowej budynku.

Do końca pięcioletki ma powstać w całym kraju 10 tys. „przykładowych” izb mieszkalnych. Będą to pojedyncze budynki, a nawet całe osiedla mieszkaniowe. Pięć tysięcy izb wybuduje się na terenach w pełni uzbrojonych. Reszta to mieszkania o ograniczonym standardzie wyposażenia. Inwestorami będą wojewódzkie rady narodowe.

Realizacja przewidziana jest na lata 1962-63.

Kilka biur projektowych opracowuje już założenia, projekty wstępne i kosztorysy „przykładowych” budynków. Długość także kończą przygotowanie organizacyjnej strony tego przedsięwzięcia.

Pierwsze sygnały z tych przygotowań nastroją optymistycznie. Coraz bardziej realna staje się możliwość obniżenia kosztów nawet o kilkadziesiąt procent. Na przykład gdańscy projektanci zapowiadają obniżenie kosztów 1 m kw. z ponad 2500 zł do 1700 zł.

Gdyby te „przykładowe” metody budowania stały się powszechną rzeczywistością, można by o 10 proc. zwiększyć mieszkaniowe plany bieżącej pięcioletki. 180 tys. izb to — w przeliczeniu na mieszkańca — 60 tys. mieszkań. Te zaś mogą dać dach nad głową dla 240 tys. osób!

„New York Times”: USA nie przerywały przygotowań do prób nuklearnych

NOWY JORK (PAP). — O obłudzie polityków i propagandystów USA, którzy w

związku z decyzją rządu ZSRR w sprawie wznowienia prób z bronią jądrową rozpoczęli nową kampanię antyrządową, coraz dobitniej świadczą doniesienia prasy amerykańskiej. Wynika z nich bowiem, że przez cały czas trwania ciszy atomowej, Stany Zjednoczone ani na dzień nie przerywały prac nad doskonaleniem broni jądrowej i przygotowywały się do kontynuowania eksperymentów.

W październiku plenarne obrady Sejmu

WARSZAWA (PAP). — W Sejmie trwają przygotowania do sesji jesiennej. Pierwsze posiedzenie plenarne zwolane będzie — jak przypuszczają się w kołach poselskich — w połowie października. W te dni, chwili przystąpienia do pracy liczne zespoły poselskie oraz wyłonione podczas sesji wiosennej podkomisje.

M. in. w Łodzi obraduje Prezydium Komisji Przemysłu Lekkiego, Rzemiosła i Spółdzielczości Pracy. Przedmiotem obrad jest plan pracy komisji na najbliższy okres.

Piąty w Polsce MDK otwarty w Łodzi

Akcja organizowania międzyzakładowych domów kultury rozwija się coraz pomysłiej. Wczoraj został otwarty piąty w Polsce, a drugi w Łodzi ośrodek kulturalny tego typu, który powstał staraniem 6 zakładów przemysłu włókienniczego naszego miasta, ZPW im. Niedzielskiego, ZPB im. Okrzei, ZPB im. Szymańskiego, ZPB im. Walera, ZPB Dąbrowska, i LZW. Nowo otwarty Dom otrzymał imię działacza KPP — Bronisława Znojka. W murach tej placówki będą działały zespoły artystyczne, otwarta będzie biblioteka i czytelnia, projektuje się organizowanie prelekcji, odczytów itd. Warto podkreślić, że również Łódzki Komitet SFOS wyasygnował sumę 300 tys. zł na wyposażenie tej placówki, a ZG ZZ Włókniarzy 160 tys. zł na rozwój działalności. Całość otrzymała bardzo estetyczną oprawę. W przyszłości, być może już w następnym roku, w parku okalającym nowy Dom uruchomione będzie kino letnie. Międzyzakładowy Dom Kultury im. Bronisława Znojka będzie niewątpliwie poważnym ośrodkiem życia kulturalnego mieszkańców dzielnicy Łódź-Górna i robotników tamtejszych zakładów pracy. (p)

ZŁEWIA

NOWY JORK. — W szpitalu w Ann Arbor zmarł w piątek na raka Eero Saarinen, słynny architekt pochodzenia fińskiego. Saarinen był jednym z pionierów nowoczesnej myśli architektonicznej.

MOSKWA. — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ratyfikowało porozumienie zawarte między rządem Związku Radzieckiego i Turcji dotyczące bezpośredniej komunikacji kolejowej między tymi krajami.

LONDYN. — Jak podała rada do spraw przemysłu kinematograficznego W. Brytanii, w pierwszym półroczu 1961 r. zamknięto w Anglii dalszych 400 kin.

W okresie tym frekwencja w kinach brytyjskich, w porównaniu z analogicznym okresem ub. roku spadła o 11 procent.

PARYZ. — Sensacja Paryża jest rozwój znanej gwiazdy francuskiej Marine Carol z jej trzecim mężem, doktorem Rouveix. Aktorka złożyła także oto oświadczenie:

Mój pierwszy mąż, Steve Crane, zaniedbywał mnie całkowicie dla gry w golfa. Mój drugi mąż, reżyser filmowy Christian Jacques, był o wiele bardziej wrażliwy na moje zalety artystyczne, niż kobiece. Kiedy poznałam doktora Rouveix, zdało mi się, że wygrałam wielki los na loterii. Niestety, omyliłam się, gdyż zamiast prawdziwego męża, znalazłam nauczyciela. Zabraniał mi palić, pić i urządził mi sceny, gdy włożyłam choć trochę wydekolowanej sukni.

Doktor Rouveix uparcie odmawia scharakteryzowania gwiazdy. Jest dżentelmenem.

BONN. — Nowa metoda zastąpienia chorej nerki nerka zdrowego człowieka będzie czołowym tematem międzynarodowego zjazdu urologów, który odbędzie się w dniach od 4 do 6 września w Kotonii. Również metody usuwania kamieni nerkowych drogą przepłukiwania nerki środkami rozpuszczającymi skamielinę będą przedmiotem obrad.

Kolor, młodość i temperament

(Dokończenie ze str. 1) wura i melancholia w poszczególnych tańcach.

Bardzo podobał się lodziakom „Taniec weselny”, daleki pelen humoru, żartobliwy taniec kozacki „Poluznic”, idylliczno — elegijny obrazek „Czemu wierzba płacze”, figlarna „Czumarczka”, łączące w sobie elementy groteski i pantomimy „Lalki”, bravurowa, polyskująca srebrem szabel „Gra wojenna zaporo-

Praktyczne cele badań kosmicznych

(Dokończenie ze str. 1) wane są przez oddziaływanie dużych złóż mineralnych w głębokich warstwach skorupy ziemskiej, co stanowić może wskazania dla geologów. Jak wiadomo, w chwili obecnej geologowie docierają z wierceniami na głębokość 10 km, a i to są niesłychanie kosztowne.

Skończy się też — jakże zawodne dziś — przepowiadanie pogody. Słowo „prognoza” straci rację, bytu z chwilą, gdy zamieszczone na spustkach kamery telewizyjne informować będą meteorologów o działalności promieni słonecznych, ruchach powietrza w górnych warstwach atmosfery, powstawaniu cyklonów itp. Także poznanie śladów życia na innych planetach w naszym systemie słonecznym przyniesie może nieocenione korzyści nauce.

W chwili obecnej organizowanie wypraw na Księżyc i najbliższe planety, jak Venus czy Mars jest już z punktu widzenia technicznego całkowicie realne. Nie ma natomiast jeszcze odpowiednich środków, które zabezpieczyłyby człowieka przed niezmierzonym silnym promieniowaniem kosmicznym.

Woda na porcje w Singapurze

PEKIN. — Z dniem 30 sierpnia wprowadzono w Singapurze racjonowane zaopatrzenie w wodę ludności.

Jak donosi Agencja Nowych Chin, kroki te podjęto na skutek braku wody w mieście, spowodowanego posuchą w Singapurze i w sąsiadującej z nim Federacji Malajskiej. Posucha ta jest największą od 30 lat.

ZKraju

TELEWIZJA W KOSZALINIE

Jeszcze w tym roku, a najpóźniej w pierwszych tygodniach roku przyszłego mieszkańcy ziemi koszalińskiej będą mogli odbierać ogólnopolski program telewizyjny poprzez bydgoską stację w Trzeciecu.

10-LECIE „GŁOSU OLSZTYŃSKIEGO”

W Olsztynie ukazał się 2. bm. jubileuszowy numer „Głosu Olsztyńskiego”, poświęcony 10-leciu istnienia tej gazety. Z okazji jubileuszu odbyło się spotkanie zespołu redakcyjnego z władzami wojewódzkimi.

Redakcja „Głosu Olsztyńskiego” organizuje w swoje 10-lecie szereg imprez dla czytelników.

MIEDZYNARODOWA KONFERENCJA FILOLOGÓW

W Warszawie odbywa się 3-dniowa konferencja Międzynarodowej Federacji Towarzystw Klasycznych. Tematem obrad jest go na kongres filologów klasycznych, który odbędzie się w Filadelfii w 1964 r.

W konferencji biorą udział wybitni filolodzy z wielu krajów europejskich, jak również z Brazylii, Japonii, Kanady i USA.

Dzieci z Kielczygłowa uczyć się będą w Szkole Tysiąclecia

Wczoraj w Kielczygłowie, pow. pajęczański, odbyła się uroczystość otwarcia nowej, pięknej szkoły Tysiąclecia. Jest to nowoczesny, kolorowy gmach zbudowany systemem pawilonowym, o kubaturze 9.000 m sześciu. Przestronne widne korytarze, natryski, sala gimnastyczna, gwarantują, że 300 dzieci, które znajdują się w pomieszczeniu na nauce, będą mogły nie tylko dobrze

Żagań — świadectwo zbrodni Wehrmachtu

WARSZAWA (PAP). — 3 bm. na terenie byłego obozu jeńców wojennych w Żaganiu odbędzie się wielka manifestacja połączona z odsłonięciem pomnika ku czci ofiar, pomordowanych tu przez hitlerowców.

2 bm. w Warszawie w siedzibie Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce odbyła się konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli prasy krajowej oraz korespondentów zagranicznych. W czasie konferencji dyrektor komisji — Janusz Gumkowski oraz sędzia Sądu Najwyższego — Michał Barczewski omówili wyniki dochodzeń prowadzonych na terenie Żagania. Przedstawiciele komisji odpowiadali także na pytania dziennikarzy.

Na podstawie dochodzeń prowadzonych od 1958 r.

stwierdzono, że obóz jeniecki tzw. Stalag VIII C w Żaganiu miał charakter międzynarodowy. Przebywali tam jeńcy różnych narodowości, a m. in. Polacy, Rosjanie, Francuzi, Jugosłowianie, Cześć, Amerykanie, Anglicy, Kanadyjczycy i Belgowie.

Przez Żagań i filie tego obozu przeszło nie mniej niż 200 tysięcy jeńców. Odnalezione dotychczas masowe groby i przeprowadzone ekshumacje pozwalają przypuszczać, że w mogiłach w Żaganiu i okolicy spoczywa kilkadziesiąt tysięcy jeńców wojennych.

Ustalone w toku dochodzeń fakty świadczą bezspornie o zbrodniczym traktowaniu jeńców przez władze Wehrmachtu. Postępowanie Wehrmachtu wobec jeńców radzieckich nosiło wyraźne cechy ludobójstwa. Jeńcy otrzymywali racje żywnościowe, które skądziewywały ich na śmierć głodową. W czasie mrozu i słońca przybyli dzień i noc pod gołym niebem, nie otrzymując sienników, koców itp. Głód i warunki bytowe ułatwiały szerzenie się epidemii tyfusu i czerwonki, które dziesiątkowały jeńców. W okresie 1941—1942 r. śmiertelność wskutek epidemii wyniosła 500 do 600 jeńców dziennie.

Do wzrostu śmiertelności przyczyniła się także katorżnicza praca. Tych, którzy nie mieli sił pracować żołnierze Wehrmachtu dobijali.

Nurkowie wydobyli pojemnik „Discoverera 29”

NOWY JORK (PAP). — W pobliżu Hawajów Amerykanie wyłowili w piątek pojemnik, który na sygnał z Ziemi odłączył się od satelity „Discoverera 29” i opadł do Pacyfiku.

W powięzru, na pojemnik czatawały specjalnie samoloty, nie zdołały jednak go schwycić w specjalną „sieć”. Pojemnik opadł bowiem poza przewidywanym obszarem. Z wody wydobyli go specjalnie przeszkoleni nurkowie, których zrzucono na spadochronach.

Sala operacyjna na kółkach

WARSZAWA (PAP). — 2 bm. odbył się pokaz nowoczesnych ambulansów medycznych produkcji krajowej przeznaczonych na potrzeby lecznictwa. Opracowane zostały prototypy trzech rodzajów wozów przeznaczonych wyłącznie do pracy w terenie. Są to m. in. nowoczesne ambulanse pogotowia ratunkowego. We wnętrzu ambulansu znajduje się niewielka sala operacyjna z pełnym wyposażeniem.

Skonstruowano również prototyp nowoczesnego ambulansu rentgenowskiego. Będzie on mógł dotrzeć do najbardziej odległych wsi. Dotychczas ambulanse rentgenowskie sprowadzaliśmy wyłącznie z zagranicy.

Rozprawa sądowa

za przeprowadzenie „eksperymentu kosmicznego”

RZYM. — Dwóch młodych Włochów, Maurizio Carteri i Remigio Pavan z Valeggio (w pobliżu Werony) skonstruowali dwustopniową rakietę z załogą, w której umieszcili kota. Rakietę osiągnęła wysokość około 1.500 m, załogę oddzielił się, ale zawiół spadochronem, na którym kot miał wyładować na ziemi.

Eksperyment zainteresowała się policja, która nie bacząc na pęd młodych do nowoczesnej techniki, spisała protokół za zakłócenie porządku publicznego i znęcanie się nad zwierzętami. Czeka rozprawa sądowa.

Na naszych ekranach

„Wrzesień 1939”

Film pod tym tytułem zainaugurował w ostatni piątek — 1 września Festiwal Filmów Polskich. W odróżnieniu od pozostałych pięciu premier przewidzianych na Festiwal, nie jest to film fabularny, lecz średniometrażowy dokument, o którego realizacji postużyli wyłącznie oryginalne zdjęcia wykonane we wrześniu 1939 roku.

Niektóre z tych zdjęć widzieliśmy już wcześniej, choćby w krótkometrażówce o obronie Warszawy, wszakże po raz pierwszy otrzymujemy dokument tak wszechstronny, w którym starczyło miejsca nie tylko na fakty, ale który jednocześnie obnaża ich motywy i znakomicie wprowadza w klimat tamtych czasów. To niezwykle ważne, bo dokument o pamiętnym wrześniu dziś już, bo 22 lat, nie może być jedynie jeszcze jednym wspomnieniem dla tych, którzy tamto przeżyli, musi być przede wszystkim lekcją dla młodszego pokolenia. „Wrzesień 1939” spełnia to za danie doskonale.

Ciekawym pomysłem reżyserów było rozpozyczenie filmu wybranymi fragmentami ówczesnych polskich, czeskich i hitlerowskich kronik filmowych, z zachowaniem oryginalnego tekstu komentarza. Dopiero później, na tym tle, rozwija się

historia kampanii wrześniowej. Szczególnym trągnięciem zaskakuje widza oglądane w takim wyborze po raz pierwszy obrazy bitwy nad Bzurą — jedynie, gdzie bohaterkie zmaganie naszego narodu z najeźdźcą choć przez moment miało jakiś zorganizowany charakter, znamiona ofensywności.

„Wrzesień 1939” nie mógł, niestety, pokazać wszystkiego, co działo się na obszarze Kraju przez owe 30 dni, zabrało po prostu dokumentalnych zdjęć. Ale swoją koncepcją ideową i artystyczną, doskonałą robotą montażową, celnym komentarzem i ilustracją muzyczną, stanowi bez wątpienia nie tylko wartościowy dokument, lecz również dużej klasy dzieło sztuki filmowej.

Jest przy tym spojrzaniem na wrzesień 1939 r. z punktu widzenia jak najbardziej aktu alnego. Ma wymowę symbolu fakt, że film ten inaugurował Festiwal i to właśnie w dniu 1 września, lecz wymową jeszcze silniejszą nabiera w konfrontacji z obecnymi wojowniczymi poczynaniami tych samych ludzi, którzy przed 22 laty rozpoczęli zawieruchę wojenną.

J. BRYSZ

Realizacja Jerzy Bossak i Waclaw Kaźmierczak. Komentarz K. Małcużyński. Muzyka, A. Kurylewicz.

Przegląd prasy

„Kurier Łódzki”, Łódź, rok 1939, m-ce VII-IX, n-ry od 179 do 245

TYTULY

Wojna nerwów trwa dalej. Uznanie w Paryżu i Londynie dla meńskiego stanowiska rządu polskiego. Wola Polski, Francji i Anglii jest niewzruszona. Każdy akt agresji spotka się z natychmiastowym wspólnym przeciwdziałaniem. Rząd niemiecki notyfikował w Warszawie wizytę krążownika „Koenigsberg” w Gdańsku. Dalsze transporty materiałów wojennych wciąż napływają z Niemiec do Wołnego Miasta.

OGŁOSZENIA DROBNE

DZIEWIĘTNASTOLETNI — Inteligentna, kursy handlowe, poszukuje jakiegokolwiek pracy lub bezpłatnej praktyki w biurze. Oferty sub. „Dobre referencje”.

DAM 2,000 zł za wyrobienie jakiegokolwiek pracy. Wiadomość w „Kurierze Łódzkim”.

ROZWÓJ HANDLU

Z Sowiecami. W tych dniach do Gdyni nadeszły już pierwsze transporty bawelny sowieckiej dla łódzkiego przemysłu. Bawelna rosyjska, jak się okazało, w niczym nie ustępuje amerykańskiej i egipskiej, a ma tę wyższość nad tamtymi, że transport jest tańszy. A poza tym otrzymujemy ją na warunkach wymiany, nie zaś za kosztowne dewizy.

Z FRONTU ROBOTNICZEGO

W farbiarni firmy „Trójkąt”, przy ulicy Sierakowskiego 25, powstał ostatnio ostrzyżony, z powodu niehonorowania umowy zbiorowej. Robotnicy proklamowali strajk i wystąpili z licznymi żądaniami.

OFLIARA

Za obrazek urzędnika miejskiego w Łodzi — bezmiennie zł 10 — na FON. — Dziękujemy.

IMPORT NIEMIECKI

Z Rzeszy importujemy ostatnio **WŁOSY LUDZKIE**. Wartość tego „przywozu” w ciągu 5 miesięcy br. wyniosła ponad 40 tysięcy zł.

ERSATZE WE WŁOSZECH

W urzędzie żywnościowym w Rzymie zasiada obecnie niemiecki specjalista od spraw aprowizacji. Będzie on podobno uczył Włochów, jak można przyrządzać makaron ze starych sznurowadeł...

NAGONKA TRWA

Antypolska nagonka na łamach prasy niemieckiej trwa. Rzekomy „terror” stosowany wobec mniejszości narodowych w Polsce, jest jedynym tematem prasy i przybiera coraz bardziej prowokacyjne rozmiary.

PLOTY, PLOTY

Zywa szopka polityczna grana codziennie w kawiarni „SIM” w Łodzi, głosi: Nasz premier ma w rządach dwa ważne kłopoty. Z jednej strony — wojna — z drugiej ploty. Z wojną zagadnienie — będzie czy nie będzie. Ploty? Są jeszcze nie malowane wszędzie...

GRZEZCZNA WIZYTA

Wczoraj przybył na redę portu gdańskiego „Schleswig-Holstein” (zamiast zapowiedzianego „Koenigsberga”). Dowódca okrętu złożył przewidziane wizyty prezydentowi i senatu, komisarzowi Ligi Narodów, gauliterowi Forsterowi i komisarzowi generalnemu R. P....

KOPIEMY ROWY...

Dziś wszyscy kopujemy rowy przeciwlotnicze. Całe społeczeństwo stanęło do apelu. Odezwy organizacji, związków i stowarzyszeń. Wszyscy, którzy mają możliwość wypożyczenia łopaty, niech przybędą na zbiórki. (27.VIII. 1939 r.)

ROBOTNICZY NAJWIĘCEJ

Wczoraj robotnicy fabryki Grinberga (Zachodnia 70) uchwalili gremialnie przystąpić do kopania rowów i przekazać wszystkie obligacje i boni Pełzki Obrony Przeciwlotniczej na łączną sumę ponad pięć tysięcy złotych na FON....

„KRZYŻACY” W ŁODZI...

Dnia 9 września (1939 r.) odbędzie się na Placu Hallera, wielkie widowisko plenerowe pt. „Krzyżacy” wg powieści Henryka Sienkiewicza, w reżyserii dyr. Józefa Piłarskiego. Udział w potężnym widowisku weźmie 120 osób. Kostiumy sprawowane będą z teatrów miejskich m. st. Warszawy oraz Teatru Miejskiego w Łodzi. Obrzymie to widowisko wzbudzi niewątpliwie zainteresowanie szerokiego ogółu mieszkańców naszego miasta, tym bardziej, że całkowity dochód przeznaczono na FON.

W BERLINIE GŁÓD

Podczas niedzieli ostatniej, tłumy berlińczyków dokonywały zorganizowanych napadów na sklepy spożywcze. W dniu 28.VIII. 1939 r. wprowadzono tu kartki żywnościowe. Rozrzucone są tu ulotki zapowiadające koniec reżimu hitlerowskiego i rewolucję zdesperowanych mas. Ulotki noszą tytuł „Śmierć mordercom i podpalaczom pokoju”. W kilku obozach koncentracyjnych — więźni od lat komunistów rozbili szturmowców i opanowali samochoody policyjne, trwają zakłady walki.

KARABINY W ŁODZI

Łódź, 30.VIII. (1939 r.). Dziś, we wczesnych godzinach rannych, na zarządzenie prokuratora, władze przeprowadziły rewizję w mieszkaniach H. Schmidta i Eugenia Pfeiffera, zamieszkałych w Łodzi i Hansa Himmla z Nowej, pow. łódzki. W wyniku rewizji znaleziono 17 kg dynamitu i 4 kg nitrogliceryny... W południe aresztowano dalszych 11 obywateli polskich narodowości niemieckiej, należących do wykrytej organizacji dywersyjnej.

WSZYSCY DO ŁOPAT

Bezpieczeństwo Łodzi w naszych rękach — mówi wojewoda H. Józewski, ilustrując roboty obronne i stwierdzając właściwe tempo prac. Zawiązał się serdeczny kontakt społeczeństwa z wojewodą... Prezydent miasta Kwapiński wydał na podstawie rozporządzenia z 1937 r. zarządzenie, by do 1.IX. wszyscy właściciele dokonali wyboru piwnic na schrony.

USZCZELNIAMY POKÓJ

...O ile możliwe, drzwi pomalować, sufit i ściany farbą olejną. Dziurki od klucza uszczelniać wazeliną smażoną... W pomieszczeniu uszczelnionym zachowywać się spokojnie, ze względu na oszczędność powietrza... Zachować puszkę z uszczelnioną żywnością, co prawda azak lotniczy trwa krótko i pobyt w pomieszczeniu nie powinien przekraczać 4 godzin... Ale... strzeżonego Pan Bóg strzeże...

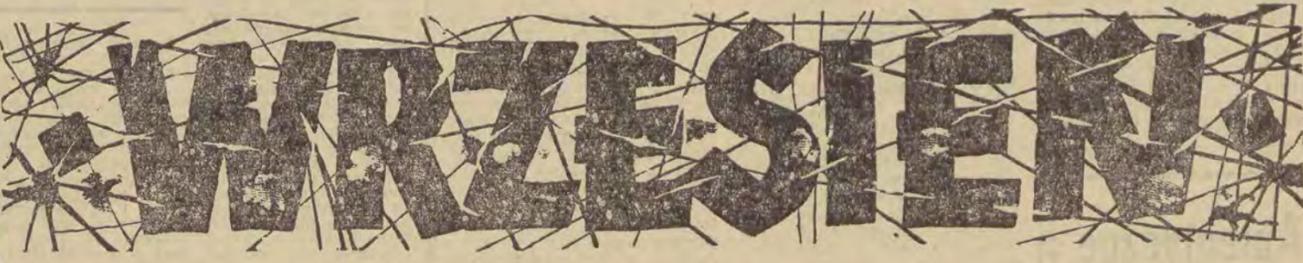


Sprawę włączenia Gdańska do Niemiec i pasa eksterytorialnego przez polskie Pomorze po raz pierwszy wysunął niemiecki minister spraw zagranicznych Ribbentrop, wobec ambasadora polskiego w Berlinie, Lipskiego, 25 października 1938 r. Żądanie to zostało powtórzone w styczniu 1939 r. w czasie pobytu Becka w Niemczech oraz Ribbentropa w Warszawie.

Niemal nazajutrz po zagarnięciu Czechosłowacji i Kłajpedy (w marcu 1939 r.), Niemcy ponownie wystąpili z żądaniem włączenia Gdańska do Rzeszy Niemieckiej oraz uzyskania od Polski zgody na budowę eksterytorialnej autostrady przez polskie Pomorze. Żądania niemieckie zostały jednak przez Polskę odrzucone.

W odpowiedzi na to, Niemcy przystąpili do opracowania planu agresji na Polskę oraz rozpoczęły gromadzić wojska na swej granicy wschodniej.

W sierpniu 1939 r. Niemcy hitlerowskie skierowały do rządu polskiego ultimatum, zawierające 16 punktów, w którym żądano natychmiastowego włączenia Gdańska do Niemiec oraz plebiscytu w tzw. „korytarzu” (przez Gdynię). Na udzielenie odpowiedzi wyznaczili tak krótki czas, że ambasada polska nie miała możności skomunikowania się ze swoim rządem w Warszawie, tym bardziej, że utrudniono jej korzystanie z łączności telefonicznej i wszelkiej innej. Hitler nie mógł spodziewać się pozytywnej dla niego odpowiedzi Polski. Był zresztą od dawna zdecydowany na wojnę. Nie czekając odpowiedzi, wydał więc 31 sierpnia, o godz. 12.40 w Berlinie ostateczny rozkaz zaatakowania Polski w dniu 1 września o godz. 4.45.



Hitler i jego sztab omawiają plan ataku powietrznego na Warszawę.

Przygotowania do najazdu na Polskę Niemcy hitlerowskie rozpoczęły na wiosnę 1939 r. Składały się na to przygotowanie podstaw wyścigowych, pośpieszne wykarcanie pewnych umocnień, zwłaszcza na granicy Wielkopolski oraz stopniowa mobilizacja armii. Przygotowania te były zamaskowane i trzymane w głębokiej tajemnicy.

Również w Gdańsku od wiosny 1939 r., chociaż „Wolne Miasto” nie miało prawa posiadania własnych oddziałów wojskowych, czyniono przygotowania wojenne. Tworzono tu lokalne oddziały wojskowe tzw. „Heimwehr”. Oddziały te wzmacniano instruktorami i sprzętem wojskowym nadsyłanym z Prus Wschodnich. Napływ hitlerowskich wojskowych do Wołnego Miasta Gdańska, maskowany wzmocnionym ruchem turystycznym.

W miesiącach letnich hitlerowskie rozwinęły w Polsce akcje szpiegowsko-dywersyjną. Zaczęły organizować tak zwaną piątą kolumnę, werbując do niej obywateli polskich, pochodzenia niemieckiego. Nad terytorium Polski lotnictwo niemieckie dokonywało lotów na dużych wysokościach, prowadząc rozpoznanie obiektów wojskowych.

Swoje plany podboju Polski Hitler zakomunikował dowódcom naczelnym wojsk lądowych, marynarki wojennej i lotnictwa na odprawie w Obersalzbergu w dniu 22 sierpnia 1939 r. Powiedział on wtedy: „Było jasne dla mnie, że do konfliktu z Polską musiało dojść wcześniej, czy później. Powziąłem już tę decyzję na wiosnę, lecz myślałem, że zwrócę się najpierw przeciw Zachodowi, a dopiero potem przeciw Wschodowi... Stało się jednak jasne dla mnie, że Polska uderzy na nas w wypadku konfliktu z Zachodem... Zniszczenie Polski jest na pierwszym planie...”

Hitler zapowiedział rozpoczęcie działań na dzień 28 sierpnia. Zgodnie z tym wydany został rozkaz nakazujący zajęcie podstaw wyścigowych do uderzenia w dniu

26 sierpnia rano. Armie niemieckie przystąpiły do wykonania tego rozkazu, jednak rozpoczęcie działań zostało chwilowo odwołane.

W przygotowywanej wojnie z Polską Hitler dążył do uzyskania zaskoczenia i zapewnienia sobie w ten sposób zdecydowanej przewagi na polu walki. Zamiary te zostały sformułowane w niemieckim planie operacyjnym i rozkazach bojowych niemieckiego naczelnego dowództwa.

Zgodnie z tym planem skierowano ku granicom Polski odpowiednią ilość wojsk. Polskę zaatakowała ponad 1,5 milionowa armia niemiecka licząca 63 dywizje, w tym 7 dywizji pancernych, 4 lekkie (podobne do dywizji zmiechanizowanych), 4 zmotoryzowane i trzy górskie. W trakcie wojny na front polski skierowano dalszych 10 dywizji piechoty. Warto podkreślić, że w tym czasie Niemcy skierowali na front zachodni tylko 23 dywizje. Nieprzyjaciel posiadał na froncie polskim ponad 4.390 dział, około 2.600 czołgów oraz ponad 1.500 samolotów.

Niemieckie wojska lądowe podzielone zostały na 2 grupy armii: północną i południową. Całością sił dowodził generał Brauchitsch.

Północną grupę armii, którą dowodził generał von Bock, tworzyły 3 i 4 armia, 3 armia



znajdowała się w Prusach Wschodnich, 4 zaś na Pomorzu. Południowa grupa armii, dowodzona przez generała von Rundstedta, składała się z 8, 10 i 14 armii.

Niemcy zamierzali skoncentrować atakiem z Prus Wschodnich, Pomorza Zachodniego i Śląska doprowadzić do okrążenia i zniszczenia sił polskich, znajdujących się na zachodnim brzegu Wisły.

W oparciu o powyższe ogólne założenia kształtowały się zadania poszczególnych grup armii. Zadaniem grupy armii „Południe” było wychodząc ze Śląska uderzyć w ogólnym kierunku na Warszawę, rozbić przeciwwstawiając się jej siły polskie, a następnie, wykorzystując szybkość swych pancernych i zmotoryzowanych jednostek, możliwie jak najprędzej i możliwie dużymi siłami opanować Wisłę na południe i na północ od Warszawy. Zadaniem grupy armii „Północ” było połączyć Rzeszę z Prusami Wschodnimi, a następnie uderzyć w kierunku południowo-wschodnim dla nawiązania łączności z jednostkami grupy armii „Południe”. Celem działań obu grup armii było zniszczenie głównych sił polskich, znajdujących się na zachodnim brzegu Wisły oraz uniemożliwienie zorganizowania nowego oporu w głębi kraju.

Powstaje pytanie, co Polska przeciwstawiła tym planom hitlerowskiego Wehrmachtu? W odpowiedzi trzeba stwierdzić przede wszystkim, że naczelne dowództwo Polskich Sił Zbrojnych nie posiadało należycie opracowanego i głębiej przeemyślanego planu wojny z Niemcami. Prace w tym kierunku rozpoczęto bardzo późno. Opracowany plan „Zachód” cechował brak jasno sprecyzowanej myśli przewodniej oraz koncepcji przeprze-

(Dalszy ciąg na str. 4)



Dzielo pirackich lotników Hitlera...

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”
Łódź, 3. IX. 1961 r. Nr 27 (387)

PANO RAMA

z bronią w ręku. Nasza sojuszniczka jest pełna entuzjazmu i wierzy w swych wodzów...

NIEMCY ROZPOCZĘLI

wojnę. Nocy dzisiejszej odwieczny nasz wróg rozpoczął działania zaczepne wobec Państwa Polskiego, co stwierdzam wobec Boga i historii... (Moscicki).

W CZASIE ALARMU

lotniczego: ludność instynktownie powinna SAMA czuć nad swoim bezpieczeństwem i w razie alarmu chronić się do bram, rowów itp. Od dnia dzisiejszego alarmy lotnicze ogłaszane będą tylko w razie większego nalotu (3.IX. 1939 r.).

DO NIEMCÓW ODEZWY...

Londyn 5.IX. 1939 (PAT). — Agencja Reutera donosi, iż samoloty brytyjskie, w nocy z dnia 3 na 4 bm. dokonały szeregu lotów wywiadowczych w północnych i zachodnich częściach Niemiec. Nigdzie do starć nie doszło. Samoloty brytyjskie zrzuciły 6 mln odezwo do narodu niemieckiego...

WSZYSCY

prenumeratory „Kuriera Łódzkiego” otrzymują bezpłatnie książkę pt. „WERNYHORA” Piotra Czajkowskiego. Książki wydajemy tylko do 10 września 1939 r. Po tym terminie żadne reklamacje nie będą uwzględniane. Administracja...

Opr. ZDZISŁAW KONICKI

WRZESIEŃ

(Dokończenie ze str. 3)

wadzenia kampanii obronnej, gdyż faktycznie umował tylko pierwszy etap działań. Warto dodać także, że granice zachodnie Polski pozbawione były prawie całkowicie umocnień. Do wyjątku należy zaliczyć fragment umocnień stałych na Śląsku. Pośpieszna rozbudowa umocnień podjęta od wiosny 1939 r. nie była w stanie spełnić swego zadania, gdyż zabrakło czasu na ich wykończenie. Sytuację pogarszał fakt, że znacznie silniejszej armii niemieckiej Polska mogła przeciwstawić jedynie 40 dywizji piechoty, 11 brygad kawalerii i 2 brygady motorowe. Na uzbrojeniu tych sił znajdowało się 2.400 dział, 266 czołgów i 380 samolotów. Jednakże wskutek opóźnionej mobilizacji do rejonów wyjściowych doszło dnia 1 września jedynie 21 dywizji piechoty, 8 brygad kawalerii, 1 brygada

pancerno - motorowa, 1.350 dział i 16 czołgów. Warto dodać także, iż znaczną część sił zbrojnych, podzielonych na armie i grupy operacyjne, rozmieszczono wzdłuż długiej i niekorzystnej dla Polski ukształtowanej granicy. Północnego odcinka granicy polskiej, ciągnącej się od Puszczy Augustowskiej do Dobrzynia, bronić miała samodzielną grupę operacyjną „Narew” pod dowództwem gen. Młot-Fijałkowskiego (dwie dywizje piechoty — 18 i 33 rez., oraz dwie brygady kawalerii — Suwalska i Podlaska) oraz armia „Modlin” pod dowództwem gen. Przedrzymirskiego (dwie dywizje piechoty — 8 i 20, oraz dwie brygady kawalerii — Mazowiecka i Nowogródzka). Miały one osłonić linię kolejową Grodno — Warszawa oraz bronić linii rzek Biebrza, Bug, Wisła.

Północno - zachodniego odcinka granicy bronić miała armia „Pomorze” pod dowództwem gen. Bortnowskiego. Jej zadaniem było osłonić kierunki wiodące pod Bydgoszcz, Toruń i Włocławek, bronić przedmieść Bydgoszczy i Torunia oraz jak najdłużej utrzymać rozdział sił niemieckich skoncentrowanych na Pomorzu niemieckim i w Prusach Wschodnich. Armia ta zobowiązana była do podejmowania działań zaczepnych w nadarzających się do tego warunkach.

Do obrony obszaru Wielkopolski od Kejny po Ostrów Wielkopolski i Kalisz przeznaczona została armia „Poznań” pod dowództwem gen. Kutrzeby (cztery dywizje piechoty — 14, 17, 25 i 26, oraz dwie brygady kawalerii — Wielkopolska i Podolska). Wobec niedogodnego ukształtowania linii granicznej armia „Poznań” ugrupowała się głęboko na przedpolu zasadniczej linii obronnej (75 km).

Na południowo - zachodnich rubieżach Polski skoncentrowano armie „Łódź”, „Kraków”. Armia „Łódź” (pięć dywizji piechoty — 2, 10, 28, 30 i 44 rez., oraz dwie brygady kawalerii — Wołyńska i Kresowa) dowodził gen. Rómmler, armia „Kraków” (siedem dywizji piechoty, jedna brygada pancerna - motorowa, krakowska brygada kawalerii) — gen. Szylling. Zadaniem armii „Łódź” była obrona kierunku Wrocław — Warszawa, armia „Kraków” zaś miała bronić Zagłębia Śląskiego.

W związku z przewidywanym uderzeniem niemieckim z rejonu Słowacji, co mogło poważnie zagrozić wejściem na głęboką tył sił polskich, utworzona została armia „Karpacze” (dwie brygady górskie) pod dowództwem gen. Fabrycego. Miała ona nie dopuścić do wtargnięcia nieprzyjaciela w głąb Małopolski oraz osłaniać linię kolejową Kraków — Lwów, a także osłaniać tył armii „Kraków”. Ponadto zorganizowana została „Grupa Obrony Wybrzeża”. Związki taktyczne przewidziane jako odwód naczelnego dowódcy weszły w skład armii „Prusy” i grupy „Wyszków”.

Wszystkie armie i grupy operacyjne były bezpośrednio podporządkowane naczelnemu wodzowi. W dniu 1 września armie i grupy operacyjne pierwszego rzutu były wysunięte przed zasadniczą linię obrony. Z powodu niezakoń-

czenia mobilizacji i koncentracji nie były one w pełni gotowe. Natomiast odwody naczelnego wodza, złożone głównie z jednostek mobilizacyjnych się w czasie powszechnej mobilizacji, jeszcze się nie zebrały. Fakt ten w połączeniu z rozciągnięciem wojsk polskich na rozległym froncie (około 1.600 km) stworzył korzystną sytuację dla Niemców: mogli oni stosunkowo łatwo złamać naszą obronę.

BITWA GRANICZNA ZOSTAŁA PRZEGRANA PRZEZ POLSKĘ W CIĄGU 5 DNI. WSZYSTKIE ARMIE POLSKIE ZOSTAŁY OSKRZYDLONE I ZNAJDOWAŁY SIĘ W ODWROCIE. JEDNAKŻE MIMO TRAGICZNEJ WPROST SYTUACJI WOJSKO POLSKIE, WSZĘDZIE, GDZIE TO BYŁO MOŻLIWE, STAWIAŁO NAŁAŁ ZACIĘTY OPÓR PANCERNEJ I ZMOTORYZOWANEJ POTĘDZE NIEMIECKIEJ. 9 WRZESNIA DOSZŁO DO NAJWIĘKSZEJ BITWY. JAKĄ STOCZONO W KAMPANII WRZESNIOWEJ — DO BITWY NAD BZURĄ. RELACJĘ O TYCH 9-DNIOWYCH ZMAGANIACH ORAZ REPERTORIUM Z TERENÓW, PO KTÓRYCH 22 LATA TEMU PRZEWAŁA SIĘ BURZA WALKI, ZAMIEŚCIMY W NASTĘPNYM NUMERZE „PANORAMY”.

Kochankowie z Marony” — tytuł nowej książki Jarosława Iwaszkiewicza brzmi bardzo podobnie, jak „Kochankowie z Marony”. Ale to zamierzone przez autora podobieństwo fonetyczne o niczym nie świadczy i nie jest nieprzesadnym. Poza zupełną odmiennością czasu i miejsca, nie ma też u Iwaszkiewicza w żadnej transpozycji ani skłóceń rodów Montecchi i Capulettich, ani włościańskich uczuń Romeo i Julii, ani w ogóle nic z tego, co uniemożliwiłoby, postacie kochanków z Marony. U Iwaszkiewicza — miast renesansowej romantyki — jest naga i surowa współczesność polskiej „provincji”, a na jej tle — samotność i nuda życia wiejskiej nauczycielki, która od dokuczliwości swej egzystencji ucieka na oślep w ramiona gruzlika. Albowiem w publikacji tej głucho wsi założono właśnie sanatorium.

Szaleńcza idylla trwa zaledwie kilka miesięcy, a u jej kresu szczyt przyrody i sztuki, który u młodego, Ola powraca do szkolnego kleratu i wszystkie dawne zaczyna się dla niej na nowo. „Nie ma ucieczki od własnego losu” — powiedział niedługo przed śmiercią, gruzlik, który tragiczną i krwawą pointą swojego życia przypieczętował słuszną wręczoną słów. Włentny talent narratorski autora „Starej cegielni”, „Matki Joanny” i wielu

wielu innych opowiadań jest zbyt dobrze i szeroko znany, bym musiał to raz jeszcze podkreślać. Tak samo logika i konsekwencja w rozwoju akcji, w wianach przebiegu wydarzeń są tu wzorowe i niemagane, a we i niemagane, a w dialogu — godne uznania. W realistycznej opowieści o kochankach z Marony autor wywołuje nieraz zgola proste środki (np. przez kontrastowe zestawienie) efekt prawdziwie wstrząsający.

Czytając „Kochanków z Marony” zwrócić też uwagę (bo nie mogłem jej nie zwrócić) na pewne ważne sprawy natury raczej artystycznej niż artystycznej. Jest w tym utworze nie jeden, lecz dwóch męskich bohaterów: wspomniany już gruzlik i jego serdeczny przyjaciel — Arek. I po wiedzmy od razu, że obaj — choć bardzo różni się wzajem — są pod względem moralnym gorzej niż wartości. Janek jest, podobno „uczony” i dobrze przed chorobą — pracował w swym zawodzie, ale

ona teraz pocnie ze sobą, odpowiada z zimnodrańskim spokojem, że nie go to nie obchodzi. Cynizm, brak wszelkich zasad i hamulców moralnych i związane z tym pragnienie łatwego użycia cieżu obu tych bardzo współczesnych młodzieńców, tak plastycznie pokazanych w opowiadaniu Iwaszkiewicza. Chcemy wierzyć, że Janek i Arek to raczej niedobre wyjątki, niż przedstawiciele jakiejś reguły obyczajowej właściwej naszej młodej generacji. Narzuca się jednak i niepokojące pytanie: Dlaczego autor „Kochanków z Marony”, z pewnością wolny od uprzedzeń i złośliwej jednostronności, zaprzyczy się w takich właśnie reprezentantów młodego pokolenia, wybierając ich sobie za model? Czyżby zdecydował tu skłonność do poszukiwania zjawisk „nety powych”, czy też — przeciwnie — Iwaszkiewicz dał się zasugerować jaskrawości pewnych obyczajowych pacyen wśród dzisiejszej młodzieży i uznał je za „typowe”? Może na to pytanie odpowie nam ktoś, „miarodajnie” sam autor „Kochanków z Marony”.

*) Jarosław Iwaszkiewicz „Kochankowie z Marony” — Warszawa, „Iskry”, 1961. Str. 160, cena 21 zł.



Autentyczne

Któż z nas nie zna przepięknej bajki o owej skromnej, a czarującej dziewczynie, przezwanej Kopeuszkiem? Jako brzdącająca urzekała nas koleje jej losu i szczęście, jakie ją potem spotkało, następnym, jako już starsi mawialiśmy: „Było być może, lecz ja to między bajki włożę”.

A jednak — jak się okazuje — był taki Kopeuszek w rzeczywistości. Słuszny, czarujący. Urodził się w starożytnej Tracji. Jego imię: Rodopa.

Otóż piękna Rodopa została pewnego dnia porwana z domu rodzicielskiego przez szajkę ówczesnych handlarzy niewolnikami i sprzedana na targu, w którymś z portów egipskich. Zdarzyło się, że podczas dalszej podróży Rodopa wraz z kilkoma niewolnicami kapłała się w strumieniu jakiejś oazy, wtem nadleciał orzeł porwał jeden z jej maleńkich pantofelków i poszybował w kierunku Memfis, stolicy Egiptu.

O tej samej porze po ścieżkach wspaniałego ogrodu przypalającego spacerował samotnie młody król Isammetik. Nagle przed jego stopy spadł pantofelek pięknej i nieszczęśliwej Rodopy. A dalej tak jak w bajce. Król się zakochał. Król dopoty szukał, dopóki nie znalazł właścicielki małego pantofelka, a gdy ją odnalazł, cóż innego mogło

Autentyczne

nastąpić, jeśli nie małżeństwo i ukoronowanie małej, czarującej główki. Wierzenie lub nie wierzenie bądź też zapytanie szpanowanych egipctów. Ja umywał ręce, powołując się na miesięcznik „Le Mond et la Vie”.

(cm)

Prasa londyńska podała niedawno następującą wiadomość. W preliminarzu budżetowym, jaki admirał brytyjska złożyła do akceptacji Ministerstwu Finansów, figurowała pozycja 9 szylingów 6 pensów na zakup mleka dla kota, którego zadaniem jest łowić nie szczarów, niszczących archiwum admirałcji.

Poczucie humoru urzędników, stojących na straży skarbu państwa, jest być może nadwzroczono trudności gospodarczymi Wielkiej Brytanii, gdyż odmowa jakiejś udzielił admirałcji brzmiała: „Jeżeli w admirałcji jest tak dużo szczurów, że zagrażają archiwum, to stanowią one dostateczne pożywienie dla jednego kota, jeżeli zaś nie ma szczurów, to kot nie jest wam w ogóle potrzebny”.

(j. k.)

Autentyczne

Węgierskie zapiski

Pilem wody Cisy...

Korzystając z zaproszenia kolegów węgierskich przez 12 dni przebywałem na Węgrzech, głównie w stolicy południowo-wschodniej części kraju — w Szegedzie. O miesiące tym chcę w pierwszej swej korespondencji z Węgier pisać...

Wartko toczy wody dopływ Dunaju — Cisa. Miasto rozsiadło się po jej obu brzegach. Kiedy w Polsce, w sierpniu padały deszcze, nad Cisą stał ponad 30-stopniowy śnieg. Ludzie kapali się do późnych godzin nocnych. Plaże i bulwary nad rzeką stanowiły wielkie rendez-vous niemal wszystkich mieszkańców miasta. Rzecz oczywista, że i ja, odwykły od upałów Polak, plawiłem się w wodzie całymi godzinami.

Szeged, to miasto słońca i bujnej zieleni, największy po Budapeszcie ośrodek kulturalny Węgier. Z miastem tym, jak wiadomo, Łódź utrzymuje żywe i stałe kontakty. Łodzianie są tu częstymi, zawsze mile widzianymi gośćmi. Mieszkańcy Szegedu wiele wiedzą o Łodzi. Pytałem mnie o nią robotnicy fabryki salami, sprzedawca kombinatoru bawelnianego, szwaczki zakładów konfekcyjnych, pracownicy nauki Uniwersytetu Szegedzkiego, aktorzy i oczywiście dziennikarze, którzy bywają dość częstymi gośćmi w naszym mieście.

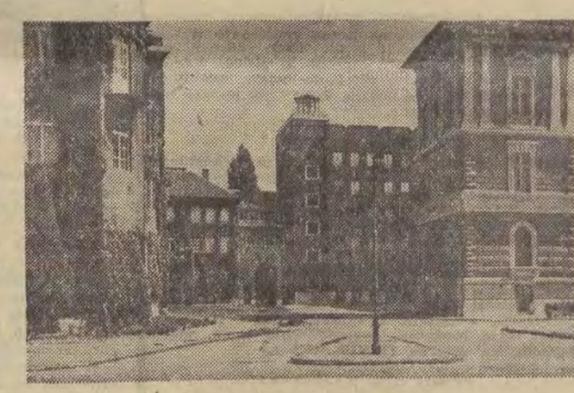
Pierwsze, co odczuwa przybywając z Polski niemal na każdym kroku, to niezwykła serdeczność, troskliwość i bardzo aktywna gościnność Węgrów. Słowo Polak otwiera serca. Ludzie mówią o swoich kłopotach

i radościach, z zapałem opowiadają po mieście, zapraszają do swoich domów. Byłem już w niejednym kraju, ale rzadko kiedy spotykałem się z tak wielką życzliwością. A przecież często rozmawialiśmy ze sobą „na migi” — nie znam, niestety, języka węgierskiego.

Chciałbym, pisząc z Węgier ten pierwszy artykuł, odnotować rzeczy i zjawiska, które najbardziej rzucają się w oczy przybywzowi z Polski.

A więc czystość, duża czystość miast. Dbają o nią wszyscy. Widziałem w Szegedzie grupy pionierów, oczyszczających skwery i zieleńce. Widziałem brygady robotników, którzy po pracy w fabryce zmywają strumieniami wody bulwary nad Cisą. Jest to w Szegedzie zjawisko masowe. Mieszkańcy tego miasta na punkcie czystości są bardzo wrażliwi. Przyjaciele węgierscy pytali mnie czasem: „A jak jest u was w Łodzi? Odpowiadalem, trochę jakakolwiek: — U nas również...”

Węgrzy mają wspaniały słuch, pięknie śpiewają, kochają muzykę, lubią się bawić. W kawiarenkach, restauracjach, w małych, przyjemnie urządzonych lokalach nad Cisą — wszędzie cygańskie orkiestry. Węgrzy piją sporo wina. Kiedy zasłumi ono w gło-



Chłuba Szegedu — uniwersytet.

wach, a muzykanci porwa do czardasza — w tan idą młodzi i starzy, cała sala śpiewa. Bawia się z rozmachem i temperamentem — zawsze jednak kulturalnie. W ciągu 12 dni spotkałem w Szegedzie wszystkich trzech tego zawianych. Byłem bardzo rad, że koledy węgierscy nie pytali mnie: — A jak jest u was w Łodzi?...

Jedną dużą i dobrą, do wszystkiego dosypują moc papryki. Kiedy podano mi kiedyś doskonałą zresztą zupę rybna — przez parę dobrych chwil, po zjedzeniu pierwszej łyżki, nie mogłem zapaść ich. Wszystko popijała białym, wytrawnym winem, mieszając je często z wodą sodową. Kiedy bawilem w posiadanej kooperatywie wiejskiej „Oswobodzenie”, własnym oczom nie wierzyłem. Sprawa nie w ilości alkoholu, a w pojemności żołądków. Na „lebkę” wypadło mi mniej, jak 2-3 litry wina. Całe „posiedzenie” trwało 3 godziny. Wszystkie zakończyło się jednak przyjemnie... ognistym czardaszem.

Ludzie tu wysocy i rośli, bardzo wysportowani. Niemal wszyscy ubrani w konfekcje. Wydaje mi się, że konfekcja zwłaszcza damska jest lepsza i ładniejsza niż nasza. A może wrażenie takie wywołuje tylko widok i uroda węgierskich kobiet? Przypnam otwarcie, bardzo mi się podobały dziewczęta Szegedu i Budapesztu. Są w ogólnej sylwetce nieszablonowe, mimo konfekcyjnego odzienia potrafią zachować indywidualny styl urody. Specjalność Węgrów stanowią wszelakiego rodzaju wdzianka, dużo kobiet w dniu upalne chodzi po mieście w kolorowych, płóciennych spodniach i krótkich szortach. Nikogo to nie razi, nikt na to nie zwraca uwagi...

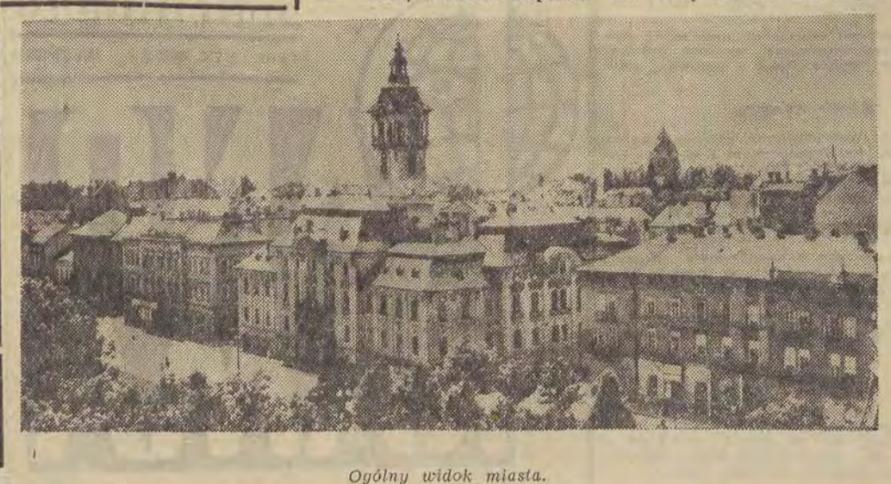
Szeged chlubi się swymi tradycjami kulturalnymi. Tu żył i tworzył największy rewolucyjny poeta Węgier

okresu międzywojennego Attila József, tu mieszkali przez wiele lat pisarze Ferenc Molnár, Dzsula Juhas, Bela Balasz, Kalman Mykasz i zamordowany przez niemieckich faszystów poeta Miklos Radnoti. Dziś liczna jest w Szegedzie kolonia znakomitych malarzy i aktorów miejscowego, bardzo ambitnego teatru. Chłubą miasta są coroczne, teatralne festiwale. W czasie mego pobytu w Szegedzie występował tutaj na wolnym powietrzu przed 10-tyśięcną publicznością Wielki Balet Opery Moskiewskiej z Ulanową na czele.

Wspaniałe są szegedzkie parki. Ciągna się kilometrami wzdłuż brzegów Cisy, otaczają czystą zielenią kwadraty nowych bloków mieszkalnych, których kilkaset wyrosło ostatnio w mieście. Wieczorami nad rzeką i wzdłuż przeczuczonego przez nią mostu, palą się setki jarzeniowych lamp. Na zakotwiczonych przy brzegu stawkach, urządzono restauracje i sale daniogowe. Największą popularnością cieszy się „Cisa Blondynka”. Nazwa nieco dziwna, choć uzasadniona. W rzeczy bowiem samej Cisa jest... blondynką — toń wody jasna, a w promieniach słońca zbiecista. Mieszkańcy Szegedu bardzo kochają swoją rzekę, są z niej dumni. Pewni są także urody i siły przyciągającej swego miasta. Stare przysłowie węgierskie mówi: Kto raz zanurzył usta w nurcie Cisy — zawsze wracać będzie do Szegedu.

Pilem wody Cisy — wracać będzie do Szegedu.

ANDRZEJ STAJAN



Ogólny widok miasta.

W styczniu 1954 roku prasa doniosła o śmierci Ernesta Hemingway'a. Samolot, którym leciał pisarz wraz z żoną rozbił się nad brzegami Nilu, niedaleko Murchison, w północno-zachodniej Ugandzie. Rejon ten jest jednym z najbardziej niedostępnych obszarów Afryki Centralnej. Pokryty gęstą tropikalną puszczy jest królestwem krokodyli, bawołów i słoni.

Ekspedycja ratunkowa odkryła szczątki samolotu, ale ani śladu rozbitków. Dopiero w dwa dni później odnaleziono ich w okolicach Jeziora Alberta. Hemingway, z obandażowaną głową, z jedną ręką na temblaku, a w drugiej trzymając pęk bananów i butelkę džinu oświadczył z humorem, iż nigdy dotąd nie zdarzyła mu się równie piękna okazja do spędzenia dwóch dni wśród słoni tudzież do zrobienia dziennikarom „tak świetnego kawału”...

Druga wiadomość o śmierci Ernesta Hemingwaya, w lipcu 1961 roku okazała się, niestety, prawdziwa.

Niespokojny duch



W dziesiątą rocznicę urodzin dostaje Ernest Miller (prawdziwe nazwisko Hemingwaya) prezenty od rodziców. Od matki — wiolonczelę, od ojca — karabin. Solenizant natychmiast głęboko chowa wiolonczelę i zabiera się do strzelania.

Mając 15 lat ucieka ze szkoły i przez 20 miesięcy jest nieuchwytny. W 17 roku życia w paru krótkich słowach, skreślonych na kartce pocztowej zawiadamia rodziców, iż przyjął pracę robotnika rolnego na farmie w Illinois. Nieco później, równie nader „konkretnie”, że pracuje jako starrng-partner w jednym z klubów bokserkich w Chicago...

WOJENNE „TROFEA”

Wielkie przygody Hemingwaya rozpoczynają się wraz z wybuchem pierwszej wojny światowej. Gdy Europa stała już w ogniu, a Ameryka nie przystąpiła jeszcze do wojny,

20-letni wówczas Hemingway angażuje się na ochotnika do Czerwonego Krzyża i jako dowódca ambulansu wkrótce lądując na włoskiej ziemi. Niebawem nudzi mu się ocylowanie na marginesie wojny i wstępuje do służby liniowej. Gdy kończy się wojna, Hemingway ma w ciele 247 odłamków od pocisków, srebrną rękę w kolanie, 50 dolarów gaży i dwa wyróżnienia za męstwo.

— „Pierwsze — mówi z humorem — dano mi dlatego, że byłem Amerykaninem, a drugie przez omyłkę”.

Z wojny, z kontaktów z żołnierzami powstaje jedna z jego książek „Pożegnanie z bronią”, która zyskuje wielkie uznanie. Hemingway nie tonie w samozadowoleniu i „teorii literatury”, lecz decyduje się na pracę w dziennikarstwie. Jest w Afryce, na Wschodzie, u stóp Kilimandżaro, nad brzegami jeziora Mazaizi. Z karabinem w ręku tropi nosorożce, zadamawia się wśród Afrykańczyków, uczy ich boksu, wraz z nimi tepla leopardy, które pustoszą im wioski. Poznaje dzunglę, wie, że ranny nosorożec rzuca się na swego prześladowcę i że życie myśliwego zależy w tej chwili od precyzji strzału. Znajduje to wyraz w książkach „Śnieg Kilimandżaro” i „Zielone wzgórze Afryki”. W obu książkach, wykorzystując fikcję literacką, Hemingway zamyka własne przygody myśliwskie.

W roku 1921 zatrzymuje się na dłużej w Paryżu. Tym razem uzbrojony w maszynę do pisania. Uczy się gwary paryskiej od szoferów taksów-

panem. Niebawem instaluje nawet własną „kwatere główną” w Rambouillet. Wreszcie, na czele swojej grupy wkracza do Paryża.

Na długo pozostanie w pamięci mieszkańców Saint-Germain-des-Prés brodaty obryzm, który bez troski wysiada ze swego dżipa, żeby w kawiarni „Flora” nabrać do manierki koniaku. Ale w Paryżu trwają jeszcze walki uliczne... Hemingway z automatem w ręku, wraz z kilkoma partyzantami zajmuje hotel „Riza”. U wejścia stawia na straż swego szofera Red'a, który stał się sławny nadając z „Riza” do Ameryki telegramy donoszący o zwycięstwach.

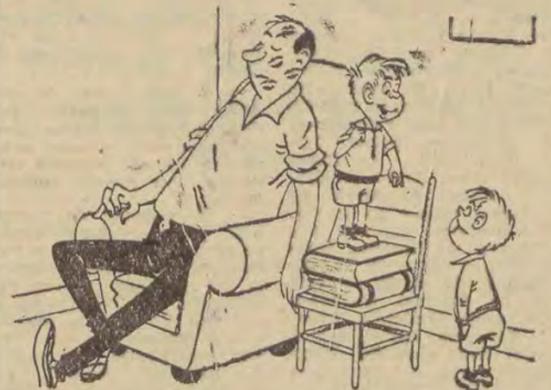
„Ojciec Hemingway wziął wielki hotel. Piwnica pełna”.

W „FINCA VIGIA”

Pewnego pięknego dnia Hemingway'a zatrzymuje Military Police, a dowództwo III armii amerykańskiej w Paryżu waha się, czy nie postawić go przed sądem wojennym (korespondent wojenny nie może nosić broni, a już tym bardziej brać udziału w działaniach wojennych). Ostatecznie rzecz kończy się na brązowym medalu za odwagę.

Po zakończeniu wojny Hemingway osiedla się na Kubie, na „Finca Vigia”, malej plantacji drzew owocowych, kilka kilometrów od Hawany. W tej białej, piętrowej willi, tuż nad brzegiem morza, spędza pisarz okrągły rok ze swą żoną Mary, w otoczeniu 52 kotów, 16 psów i chmary gołębi. Właśnie na Kubie pisze Hemingway ostatnie karty no-

Myśmy psysłością nalodu...



— To będzie wspaniałe, widowisko, jak mama spostrzeże te ślady.



— Weź zaraz nogę z wagi, ty łobuzie!
— Proszę mi wybaczyć, ja chciałem tylko sprawić pani przyjemność.



— Tato, nastaw wiadomości, zobaczymy co powiedzą o szymbie pana Kowalskiego...



— Proszę się zdecydować... z kim pan chce rozmawiać... z głową rodziny, czy z ojcem?



— Przecież ściągnąłem skarpetki!



— Obecnie zobacz państwo wazę, która przetrwała upadek Partaginy i zniszczenie Pompei.

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 3 WRZEŚNIA

PROGRAM I

8.57 Chwila muzyki. 9.00 Wiadomości. 9.20 Giovanni Battista Pergolesi-Concertino na orkiestrę smyczkową G-dur nr 2. 9.30 Radiowy magazyn wojskowy. 10.00 Dla dzieci bajka pt. „Malwinka”. 10.50 Wirtuoz muzyki rozrywkowej. 10.40 „Sportowy wieczór na start”. 10.50 Muzyka dla wszystkich. 11.40 „Skatalka z kłopotami”. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu: „Plamy na mapie”. 12.20 Pejzaże muzyczne. 12.45 „Zielony Magazyn”. 13.00 (L) Koncert rozrywkowy. 13.30 Opowieści wędrownicze. 14.00 „W niedzielę nad Wisłą”. 14.30 „W Jezioranach”. 15.00 „Moskwa z melodią i piosenką słuchaczom polskim”. 15.30 Koncert słynnych solistów. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Konfiterki” słuchow. 17.27 Muzyka rozrywkowa. 17.50 Muzyka taneczna. 18.45 „Wesoły Kramik”. 19.00 Piosenki polskie. 19.25 Muzyka taneczna. 20.00 Tydzień z kraju i ze świata. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie”. 21.00 Wieczór operetki. 21.50 „Obłitość przede wszystkim” fragm. 22.20 Gra orkiestra taneczna PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Miniatury muzyczne.

PROGRAM II

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.15 Audycja oświatowa. 13.30 „Parafrazy popularnych walców”. 13.50 Koncert życzeń. 15.00 Dla dzieci słuchowisko „Warszawskie zabawy”. 15.45 (L) „Pod niebem wrzesnia”, montaż literacki. 16.20 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.15 Muzyka taneczna. 17.49 Franciszek Suppe „10 cór na wydaniu” operetka. 19.00 „Opowieści wampir watał” — słuch. 19.50 Muzyka. 20.00 (L) Koncert orkiestry LRPR. 20.30 Rębia piosenek. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 Muzyka popularna. 22.00 Do tańca grają orkiestry Raya Anthony Xavier'a Cugata. 22.20 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.40 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 22.50 „Ze świata ta opery” aud. 23.20 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

13.05 Program dnia (L). 13.10 „50 minut dobrej muzyki” (Kat.). 14.00 Niedzielną biesiada (W). 15.00 Sprawozdanie z kontynentalnych żużlowych mistrzostw świata — transmisja z Wrocławia przez Katowice. 17.00 PKF (W). 17.10 „Jak odpoczywać” — film z serii Disneyland (W). 18.00 „1000 spojrzeń za kulisy” — filmowy progr. rozrywkowy (W). 18.30 „Warszawa da się lubić” — program rozrywkowy (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 20.15 „Dom poprawczy” — film prod. francuskiej od lat 16 (W). 21.50 Niedziela sportowa (W).

PONIEDZIAŁEK, 4 WRZEŚNIA

PROGRAM I

9.00 Audycja dla dzieci „Piosenka tygodnia”. 9.20 (L) Koncert orkiestry Rozgłośni Łódzkiej. 10.00 „Jules Guesde”, pog. 10.15 Popularne tańce symfoniczne. 10.50 „Porady praktyczne dla kobiet”. 11.20 Muzyka popularna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wia-

domości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.30 „Rolniczy kwadrans”. 12.45 Muzyka ludowa. 13.00 Audycja literacka. 13.30 Muzyka dla wszystkich. 14.15 Koncert popołudniowy. 15.00 Komunikat o stanie wód. 15.01 Informacje. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół”. 15.30 „Gwiazdy i gwiazdki”. 16.00 Wiadomości. 16.05 „W różnych nastrojach”. 16.30 „Śpiewamy pieśni i piosenki”. 16.55 Chwila muzyki. 17.00 „Opowieść o dobrym rycerzu Lancelocie”. 17.30 Radiowy poradnik językowy. 17.40 Recital znaku misiego harfisty Nicanora Zahalety. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Komu bije dzwon” — odc. 18.25 Tydzień Muzyki Bułgarskiej. 18.40 Radioreklama. 19.00 Chwila muzyki. 19.05 Audycja oświatowa. 19.15 „Pięć minut o wychowaniu”. 19.20 Z melodią i piosenką przez świat. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Muzyka taneczna. 20.45 „Ze wsi i o wsi”. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 „Piosenki staro-warszawskie”. 22.24 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

10.50 (L) Audycja dla wsi. 11.00 (L) Muzyka na różnych instrumentach. 11.15 (L) Audycja aktualna. 11.30 „Przebieg muzyczny tygodnia”. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 „List ze Śląska”. 12.30 Lubuskie melodie ludowe. 12.45 „Burziwa pogoda”. 13.00 (L) Informacje dnia. 13.05 Przerwa. 14.00 Muzyka rozrywkowa. 14.35 „Eranie dusze” — słuchowisko. 15.00 Muzyka taneczna. 15.50 Aud. dla dzieci starszych. „W rocznicę wielkiego odkrycia”. „8.00 (L) Omowienie programów”. 16.05 (L) Małe zespoły instrumentalne. 16.20 (L) „Stas idzie do szkoły” — opow. J. Krzywopiszny. 16.35 (L) Muzyka rozrywkowa. 16.50 (L) „Księga miłasta” — reportaż. 17.10 (L) Kącik melomanów. 17.30 (L) Audycja literacka. 17.45 (L) Melodie Roberta Stolza. 18.00 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (L) Radioreklama. 18.25 Muzyka i aktualności. 18.45 Problemy ekonomiczne. 19.00 Wiadomości. 19.05 Chwila muzyki. 19.10 Koncert chóru a capella PR w Krakowie. 19.30 „Radiowy słownik czek muzykowy”. 19.45 Słynie orkiestry taneczne. 20.25 Pieśni Karola Szymanowskiego. 20.45 Melodie taneczne. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Melodie gra zespół Kurylewicz. 22.00 Uniwersytet Radiowy. 22.15 „Miłość wśród artystów”. 22.45 Mistrzowskie wykonania dzieł muzyki klasycznej. 23.15 Muzyka taneczna. 23.45 Chwila muzyki. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

17.55 Program dnia (L. lok.). 18.00 Program dla dzieci: 1) Szymon Kobylinski uczy rysować, 2) Film z cyklu „Kraje dalekie i bliskie”. „Dzień w Rangunie” prod. polskiej (W). 18.40 Program publ. „Teatry muzyczne przed sezonem” (L. lok.). 18.55 „Eureka” — magazyn pop-naukowy (W). 19.20 Dziennik telewizyjny (W). 20.00 „Sławik” — nowela filmowa z filmu „Żywi bohaterowie” prod. radzieckiej (W). 20.20 Tele-Echo (W). 20.55 Muzyczny Teatr Telewizji „La serva padrena” („Służąca panią”) opera komiczna Giovanni Battista Pergolesi'ego (W). 21.55 Ostatnie wiadomości (W).



wek, języka literackiego od malarzy i boksu od menażerów. Tutaj właśnie, w Paryżu, odkrywa w sobie powolanie pisarskie. Ale pasja poznawania świata pcha go wkrótce do Hiszpanii. Jest oczarowany tym namiętnym, gwałtownym krajem, corrida i hiszpańskim słońcem. Gdy wybuchła tam wojna domowa Hemingway z bronią w ręku walczy w szeregach brygady republikańskiej.

W kilka lat później pisze nową książkę, być może najlepszą, pełną podziwu dla ludzi walczących o wolność, lecz kaśliwą dla zniecierpliwionego dyktatora Franco — „KOMU BIJE DZWON”.

„PIWNICA PEŁNA”

W roku 1944 Hemingway ląduje na ziemi francuskiej. Jest amerykańskim korespondentem wojennym, lecz w rzeczywistości bierze czynny udział w walkach. Nie chcąc się wprzezać w tryby regularnej armii, niemal natychmiast po wylądowaniu w Normandii wstępuje do partyzantki francuskiej, obejmując dowództwo nad niewielką grupką maquis i na swój sposób walczy z hitlerowskim oku-



wel „Stary człowiek i morze”, za którą dostaje nagrodę Nobla. Nie nakłada jednak ciemnego garnituru i białego krawatu, nie jedzie do Sztokholmu po nagrodę, którą ma dostać z rąk króla Szwecji. Woli zatelegrafować, że „jest dumny i szczęśliwy”, co zresztą było prawdą.

Do licznego grona swych przyjaciół zaliczał Fidela Castro. Wła domo z jakim entuzjazmem Hemingway — uczestnik walk w Hiszpanii, popierał młodą rewolucję kubkańską.

W sercach rybaków z Kuby, podobnie jak w sercach hiszpańskich republikanów i normandzkich partyzantów wielki, białobrody „Ojciec Hemingway” pozostanie zawsze żywy.

opr. W. S.

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 1. Głos żeński. 6. Ruchoma część podłogi, zapadająca się pod sceną. 8. Byk domowy, hodowany w Azji pd. i Afryce wsch. 10. Pałac papieski w Rzymie. 13. Biuro podróży. 14. Skala metamorficzna o składzie mineralnym, zbliżonym do granitu. 15. Gra hazardowa w karty. 16. Przełożony klasztoru. 20. Postać biblijna. 21. Umorzenie, stopniowa spłata długu. Pionowo: 1. Przeobrażenie. 2. Pottawa plynna. 5. Mogą być zasadowe, obojętne, mogą być kwaśne. 4. Układ ciała, postawa. 5. Najczęściej spotykana nerwica z objawami wyczerpania umysłowego. 7. Bohater opowieści „Tysiąc i jednej nocy”. 8. Historyczna nazwa szeregu układów i bloków państw imperialistycznych. 11. Nóż kuchenny. 12. Karność, dyscyplina. 16. Olejek różany. 17. Góry amerykańskie. 18. Zbiór pism urzędowych.

1	2	3	4	5
6	7	8	9	
10	11	12		
13		14		
	15	16	17	18
19			20	
21				

CeTeBe na mapie świata

PRZEPROWADZILIŚMY WCZORAJ ROZMOWĘ Z DYREKTOREM CENTRALI EKSPORTOWO-IMPORTOWEJ PRZEM. WŁÓK. POPULARNIE ZWANEJ CETEBE — JÓZEFEM BRZOZOWSKIM I DYREKTOREM BIURA BRANŻOWEGO BAWELNY TEJZE PLACÓWKI — WITOLDEM KOWALEWSKIM TEMAT — AKTUALNA SITUACJA W HANDLU TEKSTYLAMI.

— Mówi się, że polskie tkaniny podbijają świat. Pano wie najlepiej mogą ocenić, czy to stwierdzenie jest prawdziwe?

— Sądząc po ilości państw, do których docierają nasze wyroby, rzeczywiście „podbijamy” świat. Bo proszę dla przykładu posłuchać: BAWELNA dociera do Południowej Azji (Indonezja, Syjam, Ceylon, Kambodża) na Bliski Wschód (Irak, Arabia Saudyjska, Libia), do Afryki (w pierwszym rzędzie do krajów, które niedawno uzyskały niepodległość jak Gwinea, Ghana, Mali, a także do Maroko i Tunisu), do Ameryki środkowej i do Europy (Finlandia, Szwecja, Norwegia, Dania, Anglia, Belgia, NRF, Holandia, Francja) — do ZSRR i Wietnamu.

JEDWAB wędruje do Tunisu, Indonezji, Trynidadu, na Jamajkę itp. LEN do Stanów Zjednoczonych, na Kubę, do

Anglii, krajów skandynawskich, ZSRR, Unii Południowo-Afrykańskiej. EKSPORT WELNIANY obejmuje kraje skandynawskie. Bliski Wschód, Stany Zjednoczone, Kuba. Próbujemy wełnę sprzedawać do Ghany i Gwinei.

— Z tego widzę, że niedługo mapa eksportowa polskich dekstyliów będzie niemal identyczna z mapą świata. Czy wartość eksportu tekstyliów jest równia imponująca?

— W stosunku do początków naszego „handlowania” na pewno tak. Ogółem w tym roku wyeksportujemy tkanin za 300 milionów złotych dewizowych. Dla porównania w stosunku do 1959 r. jest to wzrost przeszło 3-krotny. Ten rok jest bardzo pomyślny dla naszego eksportu. We wszystkich tego działach notujemy poważny wzrost (np. w lnie i jedwabiu o 30 proc bawelny sprzedamy blisko 120 milionów metrów, w stosun-

ku do 70 mln metrów w roku ubiegłym). Szczególnie II półrocze tego roku jest dynamiczne, chociaż koniunktura światowa dla tekstyliów nie jest wcale najpomyślniejsza.

— Dlaczego?

— Dotychczasowi importerzy stają się eksporterami, budują u siebie przemysł tekstylny, np. Egipt.

— Z tego wniosek, że musimy walczyć jakością i asortymentem?

— Naturalnie. To jest naczelną zadanie dla naszych producentów. Jego realizacja wymaga wszechstronnej modernizacji przemysłu włókienniczego, a szczególnie wykończalni, które są przysłowiową „piętą achillesową”.

— Czy zyskaliście w tym roku jakieś nowe rynki zbytu?

— Do naszej „rodziny kupujących” przybyły w br. Afganistan, Honduras, Ghana, Gwinea, Mali, Nigeria, Costa Rica, Nikaragua i Jamajka.

— A jak praktycznie wygląda

da nawiązywanie kontaktów handlowych?

— Najczęściej — poprzez delegatów i targi międzynarodowe. W każdym miesiącu 6-8 naszych pracowników bawi, a właściwie pracuje za granicą. Brałszy już udział w tym roku w około 20 targach międzynarodowych we wszystkich częściach świata, a będziemy jeszcze „targować” w Szwecji, Turcji, Tunisie i Paryżu.

— W kontaktach producent — CeTeBe jakie według panów są największe kłopoty?

— Nietętność dostaw za którą z kolei my „świecimy oczyma” przed zagranicznym klientem i sprawa wzornictwa. Od kilku lat staraliśmy się, aby nasi plastycy wyspecjalizowali się w projektowaniu wzorów tkanin dla poszczególnych krajów. Obecnie jest tak, że klient wybiera dla nas artykuł i, przysyła swój wzór. A po co? Stać nas przecież na wykonanie „roboty” od początku do końca.

Rozmawiała: I. D.

Nowy rok szkolny

U dziewcząt W BIELI



Dziś w Teatrze im. Jaracza

„GRA I RZECZYWISTOŚĆ”

Teatr im. Jaracza — jako pierwszy z łódzkich teatrów dramatycznych — po przerwie urlopowej — występuje dziś, w niedzielę, z premierą interesującej sztuki utalentowanego jugosłowiańskiego pisarza Tito Strojca pt. „Gra i rzeczywistość”.

Sztuka ta ukaże się w reżyserii Włodzimierza Kwaskowskiego.

Po generalnej próbie, która odbyła się onegdaj, reżyser Włodzimierz Kwaskowski informuje nas:

„Gra i rzeczywistość” reżyserowałem już w Katowicach. Sztuka spodobała się publiczności śląskiej, wolno mi więc zakładać, że znajdzie ona uznanie również i w Łodzi.

Autorem sztuki jest utalentowany aktor Tito Strojca, rektor Szkoły Dramatycznej w Zagrzebiu. Napisał on ją dla siebie i dla swojej żony, również aktorki, jest to bowiem sztuka dwuosobowa. W wykonaniu tej pary aktorskiej „Gra i rzeczywistość” cieszyła się wielkim powodzeniem w całej Jugosławii, tym więcej, że również i założenia jej są zgola niebanalne.

Akcja rozgrywa się w środowisku aktorskim. Na kanwie dość ograniczonej sprawy małżeńskiej, Tito Strojca rozwija interesujące wątki psychologiczne, przy czym realne życie i sztuka przeplatają się tutaj w sposób dość zaskakujący.

Obsadę sztuki i scenografię Maria Koziarska i Zbigniew Łobodziński. Scenografię opracował Edmund Wiśniewski.

Na zakończenie warto dodać, że na premierę łódzka, zapowiedzieli swój przyjazd przedstawiciele ambasady jugosłowiańskiej.

M.

Dziś rozpoczynają się „Dni działkowca”

To nie bagatelka. Same tylko owoce zebrane z krzewów i z drzew, działkowcy Łodzi i województwa oceniają na 12,5 mln zł. Do tego dochodzą jeszcze warzywa warte przeszło 22,5 mln zł oraz dochód z hodowli drobiu, pszczoł, królików, przekraczający 300 tys. zł. Razem imponujący dorobek — przeszło 35,5 mln zł.

Wartości kwiatów uzyskanych z działek już nikt nie oblicza. Działkowcy bowiem kwiatami nie handluje. Spędzają tylko wśród nich wolny od pracy czas oraz obdarowują nimi rodziny i znajomych. W „Dniach Działkowca”, które rozpoczyna się dziś 3 bm. i trwać będą do 10 bm., przedstawiciele działek dotrą z kwiatami i owocami do wszystkich szpitali, domów opiekuńczych, zakładów specjalnych. Na pewno będą tam serdecznie przyjęci. Każdemu zaś kto odwiedzi ich wystawę w ogrodzie na Księżym Młynie pokażą najpiękniejsze róże, goździki i astry z działek. Również będzie można obejrzeć wystawę najokazalszych warzyw i owoców.

Godną podziwu jest zbudowana w czynie społecznym w ogrodzie na Księżym Młynie murowana świetlica o powierzchni około 300 m kw. Urządzono tu nawet okazałą scenę, przy czym urządzenia sceniczne ofiarowały Zakłady „Elester”, a Zakład Usług Przemysłu Bawełnianego podarował świetlicy telewizor.

Łódzcy działkowcy nawiązują też w okresie „Tygodnia” kontakt z kolegami z Ziemi Zachodniej.

NA DOM im. prof. Szustrowej

Z okazji imienin kierownika Szkoły Podstawowej nr 44 w Łodzi (Zeromskiego 10) p. Stefana Lenartowskiego, Komitet Rodzicielski i Samorząd Szkolny wpłacają 150 — na budowę Domu im. dr. J. Szustrowej.



KD MO Polesie dziękuje społeczeństwu

Wyrodna matka została aresztowana

Dzięki pomocy społeczeństwa w bardzo krótkim czasie funkcjonariusze Komendy Miejskiej MO Łódź-Polesie ustalili tożsamość wyrodnej matki, która w dniu 2 sierpnia br. porzuciła swe dziecko (niemowlę, dziewczynkę) w kopie zboża. Ustalono, iż wyrodna matka jest żoną Janina Peczek, która przybyła do Łodzi ze wsi i pracowała jako pomoc domowa.

W dniu 27 lipca br. Janina Peczek urodziła w Szpitalu im. Mądrowicza córeczkę. Po jej urodzeniu pracownicy szpitala zaofiarowali matce pomoc w wychowaniu dziecka. Janina Peczek oświadczyła, że da sobie

radę. Bezpośrednio po wyjściu ze szpitala w dniu 2 sierpnia zaniosła dziecko na pole i ukryła wewnątrz kopy zboża z dala od zabudowań na Kozinach. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności na polu znajdowali się rolnicy, którzy usłyszeli płacz niemowlęcia. Po odkryciu jednego z kop znaleźli dziecko. Zostało ono przewiezione do szpitala i obecnie stan jego zdrowia nie budzi żadnych obaw.

Wyrodna matka, decyzją prokuratora została aresztowana. W najbliższym czasie przeciwko J. Peczek zostanie skierowany do sądu akt oskarżenia. Za naszym pośrednictwem funkcjonariusze z Komendy Miejskiej MO Łódź-Polesie dziękują serdecznie społeczeństwu za okazaną pomoc w ustaleniu tożsamości wyrodnej matki.

(Kr.)

Mimochodem

Jak żonę Lota...

Od kilku dni atmosfera w domu jest nie do zniesienia. Wilkiem walczymy na siebie żonę i sytuacja coraz bardziej dojrzała do... rozwodu. A wszystko poszło o sól.

Ktoregoś dnia dostałem na śniadanie tworożek. — Nieśmiały mówię — daj trochę soli. — W naszym sklepie za-

brakło, — będzie dopiero jutro — odparła żona. Aha, zapomniała kupić — pomyślałem — i szuka wykretów. Zmilkłem jednak, bo co będzie robił awanturę o szczyptę soli?

Milczałem jeszcze bohaterko przez kilka dni, nawet wtedy, gdy jadłem nie osolone pomidory i jajecznicę. Ale pewnego dnia nie wytrzymałem nerwowo przy niesionej zupie. — Co jest do pioruna, przeprowadzasz kurację nerwową? Wszystko jest niesolone!

— A tu myślisz, że ja pojadę po sól do Wieliczki, żebyś mógł smacznie jeść? — ripostowała zjadliwie żona.

W rezultacie sól zaczęła mi się śnić po nocach. Do herbaty, zamiast kostek cukru wrzucała mi moja polowiczka kostki soli, zupa była samym roztworem soli, tyż na sucho okazywał się również krystaliczny sól. Wszystko miało smak soli, woda sodowa, piwo, lemoniada, lody, nawet papierosy.

Szczególnie przykry był jednak ostatni sen. Stał przed mną dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego i z ponurą miną spytał:

— No co, masz dość? — Czego? — wyjąkałem. — Sól, oczywiście sól — rzekł triumfująco. — Tak, tak, mam dość, naturalnie, jakże by inaczej, wy-

starczy mi na długie lata... — mamrotałem śpiesznie.

— Nie, ty nie masz dość, tobie jeszcze ciągle jej brak, już ja cię znam — mówił z groźnym błyskiem oczu. — Pamiętaj, żonę Lota?

— Pa-pamiętam. — No więc, tak jak zamieniono kiedyś ja, tak ja zamieniam teraz ciebie w słup soli.

Obudziłem się z krzykiem. — Sól, gdzie sól — wołałem do żony — wyrzuć ją z domu, wszystko, wszystko, nie będe jej więcej jadł!.

Polowiczka spojrziała na mnie z politowaniem, mruknęła „idiota” i odwróciła się na drugi bok.

Rano jednak popatrzyła na mnie uważnie i nagle zanoponowała:

— Słuchaj, a może ty byś się wybrał do psychiatry?

— Sądziś? — spytałem. — Nie zawiadzi — odparła wymijająco.

A zatem jutro idę do lekarza. Trudno, co będzie, to będzie. Nie mogę przecież z powodu szczypty soli rozbić małżeńskiego szczęścia, tym bardziej, że sniadka odstąpiła nam wczoraj w zaufaniu ćwierć kilograma soli... JEZ.

Odpowiedzi REDAKCJI

STANISŁAWA MADRYCZKA: Prosimy o podanie adresu na który moglibyśmy przesłać list.

ZOO w jesiennym słońcu



Ładna pogoda ucieszyła również mieszkańców ZOO. Rozświergotali się ptaki, kopytne zaczęły brykać po wybiegach, nawet wśród dapięców zwykłe na pozór leniwych można zaobserwować duże ożywienie. Tym bardziej, że pod wpływem pogody jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej zaroiło się w ZOO od wycieczkowiczów i zwiedzających. W ub. niedzielę ogród zoologiczny odwiedziło przeszło 12 tys. osób.



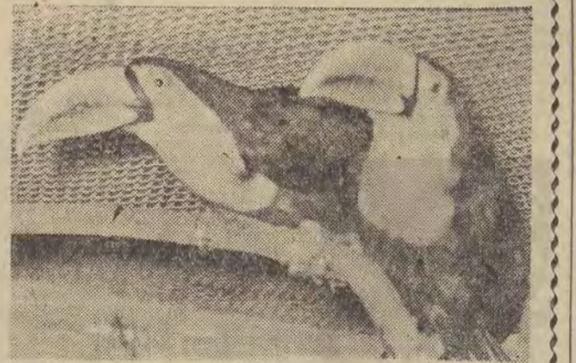
Tłumy obiegaly przede wszystkim te wybiegi i klatki, gdzie znajdują się najmłodsze zwierzątka, które przyszły na świat niedawno. A trzeba przyznać że przychówek jest spory. Z grubsza licząc jest tych małych zwierzątek przeszło 20: lewki i czarna pantera (na zdjęciu), bizonki, niedźwiadki oraz kilka małych danieli, jelenków, kucyków i aż 8 małpek.

Najbardziej egzotycznym „dzieckiem” jest mały mandryl. Jego rodzice, przedstawiciele najbardziej kolorowych małych świata, przybyli do łódzkiego ZOO przed dwoma laty z ZOO we Frankfurcie. Synek tej pary, który przyszedł na świat przed miesiącem, jest rozkoszny. Ma podobnie jak rodzice pomarańczową brodkę, niebieski nos i różowawe futerko. Mandrylek nie ma jeszcze imienia, podobnie jak nie mają ich jeszcze i inne niemowlaki łódzkiego ZOO. Dvrekcja czekała jednak specjalnie z „chrzciniąmi” do powrotu dzieci z wakacji aby ogłosić konkurs na imiona dla maluchów. A więc dzieci dobrze pomyślcie jak nazwać swoich pupilów. Wasze propozycje przesyłajcie na adres ZOO.

Do dzieci jeszcze jedna prośba — nie karmcie zwierząt! Ostatnio zdarzył się wypadek, który mógł się skończyć tragicznie dla młodego hipopotama — Hipeta. Ktoś rzucił mu gałązkę, a lakomy Hipoc usiłował ją połknąć. Wiotka gałązka utkwiła mu w gardle i biedny hipopotam nie potrafił jej ani wypłuć ani przełknąć. Na szczęście zauważył to pielęgniarz i udało mu się wydość pechowa gałązka. A przecież mogło skończyć się podobnie jak z poprzednim hipopotamem. Lusią która jak pamiętamy połknęła piłkę rzucaną jej przez kogoś i nie było już ratunku.

A więc jeszcze raz — nie karmcie waszych ulubieńców i nie rzucajcie nic do klatek, basenów i na wybiegi. Jeśli mowa o wybiegach to trzeba wspomnieć, że ZOO wzbogaca się o dwa nowe dla wielbłądów. Bada one gotowe jednak dopiero w przyszłym roku i zaludnią się na wiosnę. W przyszłym roku ZOO otrzyma też nowy pawilon dla drapieżców. Nareszcie będą to nie klatki a obszerne trzy wybiegi oddzielone od zwiedzających 8-metrową fosą.

Do wybiegów przylegać będzie budynek zimowy, w którym zamieszkają podczas mrozów lwy i tygrysy.



Wśród ptaków ciepłym wrześniem najwięcej cieszą się tulkany (na zdjęciu). One bowiem lubią zarówno słońce jak i dojrzałe owoce. Nasze jabłka, gruszki i śliwki bardzo im smakują. Kto by pomyślał patrzeć na te ogromne dzioby, że są stworzone wyłącznie do polowania na owoce.

KAS.

Foto: L. Olejniczak

Komunikat

Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, Wydział Architektury i Nadzoru Budowlanego - Oddział Inżynierii Miejskiej, ul. Piotrkowska 104 - przypomina wszystkim inwestorom i wykonawcom robót wymagających naruszenia nawierzchni ulic, placów i zieleni publicznych na obszarze m. Łodzi, że w dniu 15 września 1961 r. upływa termin zgłoszenia robót zaplanowanych na rok 1962 (Zarządzenie Prez. RN m. Łodzi z dnia 8. I. 1960 r. - Dziennik Urzędowy Rady Narodowej m. Łodzi nr 1-1960, poz. 8). W zgłoszeniu należy określić rodzaj robót, miejsce robót - ulica i odcinek od ... do ... oraz zamierzony termin robót od ... do ...

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

WILLE 5-pokojowa na wykończonym z ogrodem w dzielnicy Rokicie tanio sprzedam. Tel. 483-26 godz. 16-21. 14782 G

TRZY, dwa lub jeden ha ziemi sprzedam tanio. Łódź - Radogoszcz, Liściasta 51, Mśclichowska. 14639 G

ZAKOPANE - centrum - wille wolna od kwatery sprzedam. Wiadomość Zakopane, Krupów 75 Bronisława Kutach. 14654 G

PLAC budowlany na Chojnach 1.200 m ogrodzony sprzedam. Wiadomość Chojny, ul. Komorniki 24 Wasiak. 14542 G

DZIAŁKI budowlane po 1.000 m sprzedam. Justynów 9. 14692 G

UDZIAŁ i domek jednorodzinny murowany w spójnej z zabudową ulicy w typowej własnościowej - odstąpię. Wiadomość Pabianicka 31, tel. 475-60.

DOMEK z ogrodkiem sprzedam. Mieszkania wolne. Błacharska 11a (od Zgierskiej). 14457 G

5,8 HA ziemi w tym połowa lasu na granicy Łodzi sprzedam. Własność przedwojenna. Maria Rutkowska, Sokołów, Dojazd tramwajem do Reymontowa. 14764 G

PLACE przy ul. Ekonomicznej w Rudzie sprzedam. Tuwima 8-3, tel. 386-34. 14806 G

PLACE, domki, wille, gospodarstwa najlepiej kupić i sprzedać można w Sp-ni „Czystość” Główna 11, tel. 220-47, gdyż my udzielamy informacji czy nieruchomości, jaką chcesz kupić, nie jest zagrożona.

Samochody-motocykle

„SKODE” 1102 czterodrzwiową sprzedam lub zamienię na „Fiat 500” Łódź, Tuszyńska 68-12

SAMOCCHÓD marki „Warszawa” w bardzo dobrym stanie. sprzedam. Wiadomość ul. Zwirki 8 Zdzisław Chmielewski. 14684 G

„SKODA 1101” po remoncie do sprzedania. Sienkiewicza 105, Wypych. 14705 G

„FIAT 1100” kabriolet sprzedam lub zamienię na furgonetkę „Skoda” Limanowskiego 118 sklep. 14634 G

„WARTBURG” sprzedam Ogładać Kilńskiego 114 m. 1 od 17. 14905 G

„SYRENE” prawie nową sprzedam - zamienię na „Warszawę” po małym przebiegu z dopłatą. Kilńskiego 18-1. 14610 G

„WARSZAWĘ” w dobrym stanie sprzedam. Łódź, ul. Próchnika 43, tel. 363-07. 14670 G

SAMOCCHÓD „Syrena” stan bardzo dobry sprzedam. Łódź, Targowa 44.

„WILLYS” stan dobry sprzedam lub zamienię na motocykl. Naruszewicza 58 Chojny. 14724 G

„OPEL Kadet” sprzedam ul. Przewodnia 29 Ruda, przystanek Lotnisko. 14455 G

SAMOCCHÓD „Simca-Aron de” (68.000 km) sprzedam. Informacje tel. 256-21. 14826 G

MERCEDES „170” przerobiony na „Combi” sprzedam. Piotrków, Słowackiego 53 m. 3, tel. 21-93, 31-06. 14706/14708 G

TEGO JESZCZE NIE BYŁO!!

OSRODEK INFORMACYJNY PRZEMYSŁU TERENOWEGO!!!

Lódzkie Przedsiębiorstwo Instalacyjno-Remontowe
podaje do wiadomości, że

Z DNIEM 4 WRZEŚNIA 1961 R.

ZOSTAJE URUCHOMIONY przy ul. PRÓCHNIKA 6

OSRODEK INFORMACYJNY Przemysłu Terenowego m. Łodzi W ZAKRESIE USŁUG DLA LUDNOŚCI.

TELEFON 339-27

Ośrodek czynny będzie codziennie, w godzinach od 8 do 17, oprócz niedziel i świąt. 2346-T

WAZNE TELEFONY

- Ogłoszenia wymiarowe telefoniczne 311-50
- Pogot. Ratunkowe 09
- Pogot. Milicyjne 07
- Straż Pożarna 08
- Kom. Miejska MO 292-22
- Kom. Ruchu Drogowego 516-52
- Przyw. Pogot. Dziec. 300-00
- Przyw. Pogot. Lek. 333-33
- MOI 555-55
- Centrala Podmiejska 01 359-15

TEATRY

- TEATR NOWY (Wielkockiego 15) „Sprawiedliwość w Kłoto” g. 19.15
- 4.5. nieczynny.
- MALA SALA - „Dwoje na husiawce” g. 20.4.5. nieczynny.
- TEATR im. JARACZKA (Jaracza 27) „Krakowiaczy i górale” g. 15. „Gra i rzeczywistość” g. 19.4.5. „Kocha, lubi, szanuje” g. 19
- TEATR 7.15 (Traugutta 1) „Osobliwe zdarzenie” g. 19.15 4.9. jak wyżej
- OPERETKA (Piotrkowska 243) „Króć wiozówkę” g. 19.15 4.9. nieczynny
- OPERA - 4.5. nieczynny
- 4.5. „Faust” (w T. Nowym) g. 19
- ARLEKIN (Wólczańska 5) 4.5. „Jak się Hania ma z miśmiedogadła” g. 11 4.5. jak wyżej - g. 17.30

MUZEJA

- MUZEUM RUCHÓW REWOLUCYJNYCH (Gdańska 19) nieczynny
- MUZEUM HISTORII WŁÓKIENICTWA (Piotrkowska 282). Wystawa pn. „Z dziejów włókienictwa łódzkiego”. Czynna g. 11-18. W lokalu Wielkockiego 36 „Tkaniny drukowane i malowane”. Czynna od g. 11-18; 4.9. nieczynny.
- MUZEUM SZTUKI (Wielkockiego 36) czynne g. 10-18; 4.9. nieczynny.
- MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) czynne g. 9-16. 4.9. nieczynny.
- ZOO - czynne g. 9-19 4.9. jak wyżej
- PALMIARNIA - czynna g. 10-18; 4.9. nieczynna.
- KLUB KAWIARNIA ZMS (Staromiejska). Dancing

KINA

- KINA PREMIEROWE
- WISLA (Tuwima nr 1) „Dziś w nocy umrze miasto” prod. pol. - dozw. od lat 14 g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30. 4.9. - Program i godziny jak wyżej
- WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) „Syn wieku” (panorama) prod. radz. - dozw. od lat 12 g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 4.9. - „Pięć łusek” pr. NRD, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15. „Syn wieku” (panorama) pr. radz. dozw. od lat 12, g. 17.30, 20
- STYLLOWY-LETNIE (Kilńskiego 123) „Szalacstwo zobowiązuje” prod. ang. dozw. od lat 18, g. 20.30 - kino czynne tylko w dni pogodne: 4.9. - Program i godziny jak wyżej
- LETNIE (Teresy nr 58) - nieczynne.
- TATRY-LETNIE (Sienkiewicza 40) „Taka miłość” prod. czeskiej, dozw. od lat 18, g. 20.30 - kino czynne tylko w dni pogodne. 4.9. - Program i godziny jak wyżej
- KINA I KATEGORII
- MUZA (Pabianicka 173)

CO? gdzie? KIEDY?

„Zlamana strzala” prod. USA, dozw. od lat 12, g. 11. „Babette idzie na wojnę” prod. franc. - dozw. od lat 12 (panorama) g. 15.45, 18, 20.15; 4.9. „Babette idzie na wojnę” g. 15.45, 18, 20.15

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 74) „Wyznanie” prod. wł. dozw. od lat 16, g. 14, 16, 18, 20; 4.9. jak wyżej, g. 16, 18, 20

STYLLOWY (Kilńskiego 123) „Przed nami zakręt” prod. radz. dozw. od lat 12, g. 10, 16, 18, 20. 4.9. „Przed nami zakręt” g. 16, 18, 20

WOKNIARZ (Próchnika 16) „Kryzys” (panorama) prod. pol. dozw. od lat 12 g. 9, 12.30, 16, 19.30; 4.9. - Program i godziny jak wyżej

ZACHETA (Zgierska 26) „Szklany zamek” prod. franc. dozw. od lat 18, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20. 4.9. - Program i godziny jak wyżej

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) Program aktualności - „Rozmowa z panem K”, „Pozdrowienia z Monaco”, „Szeroki ekran”, „Śmierć statku” g. 15, 16, 17. 4.9. Program jak wyżej, g. 16, 17

DWORCOWE (Dw. Kalki) „Zgryzoty ze zgryzami”, „Przejażdżka”, „Wesele łowickie” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. 4.9. Program i godziny jak wyżej

GDYNIA-STUDIUM (Tuwima 2) „Kryzys Walec” dozw. od lat 18, g. 10, 12, 14, 16, 18 (pol.) g. 10, 12, 14, 16, 18; 4.9. Program i godziny jak wyżej

HALKA (Krawiecka 3-5) Foranek g. 12, „Skarb” dozw. od lat 7, g. 15.45, 18, 20.15; 4.9. „Zaloga” dozw. od lat 7, g. 16, 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2-4) „Zaloga” dozw. od lat 7, 10, 12, 14, 16, 18, 20. 4.9. „Cafe pod Minoga” - dozw. od lat 12, g. 18, 20. 4.9. „Pierwszy start” dozw. od lat 7 g. 9.50, 11.45, 14, 16.15, „Cafe pod Minoga” g. 16.30, 20.30

POKÓJ (Kazimierza nr 6) Foranek g. 11, „Zakazane piosenki” dozw. od lat 7, g. 15.45, 18, 20.15, 4.9. „Zakazane piosenki” g. 15.45, 18, 20.15

POPULARNE (Ogrodowa 18) „Ostatni etap” - dozw. od lat 18 g. 16, 18, 20; 4.9. nieczynny

REKORD (Rzgowska nr 2) Foranek g. 11, „Godziny nadziei” dozw. od lat 16, g. 15.45, 18, 20.15, 4.9. „Godziny nadziei” g. 15.45, 18, 20.15

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych: „Maszyna”, „O Janku co psom szyl by ty”, „Przygody budzika”, „Dwie Dorotki” g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17. „Piątka w ulicy Barskiej” dozw. od lat 12 g. 18, 20.15; 4.9. Program dla najmłodszych g. 16, 17, „Koniec wojny” dozw. od lat 18 g. 18, 20

KINA III KATEGORII

MEWA (Rzgowska nr 94) „Kocmolek” (bajki) g. 11, „Popiół i diament” dozw. od lat 7, g. 15, 18, 20; 4.9. jak wyżej

POLESIE (Fornalskiej 37) „Król Maciś P” dozw. od lat 7, g. 15, 17, 19, 4.9. „Przygoda na Marzeńszacie” prod. pol. dozw. od lat 14, g. 17, 19

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: „Baltyk”, „Polonia”, „Wista”, „Włókniarz”, „Wolność” odbywa się w specjalnej kasie kina „Baltyk” (ul. Narutowicza 20) w dni powszednie w godzinach 12-17

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Miejskiego Zarządu Kin

Kina festiwalowe

Festiwal Filmów Polskich

BALTYK (Narutowicza 20) „Wrzesień 1939” dozw. od lat 14 g. 10, 11.30, 13, 14.30, 16, 17.30, 19, 20.30, 4.9. „Wrzesień 1939” dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) „Dziś w nocy u-

SPRZEDAŻ

PIANINO „Wasserknecht” hydrofor, 2 okna sprzedam. Sokołowski, Wojska Polskiego 139. 14458 G

PIANINA - fortepiany stroi - naprawia - ekspertyza. Gulgowski Zachodnia 101, tel. 265-48, Uwaga! Instytucje - przelewem. 14761 G

MASZYNE do szycia „Singer” gabinetową sprzedam. A. Struga 4-28.

KOLNIERZE złisłów sprzedaje hodowca Zachodnia 23b m. 35 (bloki, front, II kl., I p.) poniedziałki, soboty. 14582 G

PIANINO w dobrym stanie, magnetofon, pralka elektryczna, telewizor „Belweder-1”, rower firmy „Diamant” - sprzedam. Wiadomość Pabianicka 31, telefon 475-60. 14829/14860 G

MUNDURKI szkolne i ubranka chłopięce kupisz Piotrkowska 84 (sklep w podwórzu). 14629 G

Byżury szpitali

POŁOZNICTWO

Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 tel. 509-13 - przyjmuje rodzace i chore ginekologicznie z Dzielnic Bałuty wraz z poradnią K. przy ul. Sędziowskiej 16, oraz z Dzielnicą Polesie z poradnią K. przy ul. Srebrzyńskiej 75 i Chłopcickiego 49.

Szpital im. dr H. Wolf, ul. Lagiewnicka 34-36, tel. 530-02 - przyjmuje rodzace i chore ginekologicznie z Dzielnic Włoczek i Śródmieście oraz z Dzielnicą Polesie z poradnią K. Długosza rog Kaspzaka.

Klinika AM im. Curie-Skłodowskiej, ul. M. Curie-Skłodowskiej 15 - przyjmuje rodzace i chore ginekologicznie z Dzielnic Góra oraz z Dzielnicą Polesie z poradnią K. ul. Wólczańska 18 i M. Fornalskiej 27.

Chirurgia: Szpital im. dr Jonschera, ul. Miłoczyńska 14.

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Koperskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Miłoczyńska 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

ADRESY I GODZINY PRZYJĘĆ wieczornej i świątecznej pomocy lekarskiej i pielęgnarskiej: Wieczorna i świąteczna pomoc pielęgnarska - działy pomocy w ambulatorium i w domu chorego w dni powszednie w godz. 18-24, w dni świąteczne w godz. 17-24

Górna - ul. Piotrkowska 289, tel. 406-55. ul. Lecznicza 6, tel. 427-70. Wieczorna i świąteczna pomoc lekarska w dni powszednie udziela pomocy w ambulatorium i w domu chorego w godzinach 18-22, w dni świąteczne w godz. 14-18.

Śródmieście - ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80 (dla dorosłych i dzieci).

Baluty - ul. Z. Pacanowskiej nr 3, tel. 541-93 (dla dorosłych i dzieci).

Widzew - ul. Szpitalna 4, tel. 353-23.

Polesie - Al. 1 Maja 24 tel. 382-98.

Górna - ul. Piotrkowska 289, tel. 406-55. ul. Lecznicza 6, tel. 427-70. Wieczorna i świąteczna pomoc lekarska w dni powszednie udziela pomocy w ambulatorium i w domu chorego w godzinach 18-22, w dni świąteczne w godz. 14-18.

Śródmieście - ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80 (dla dorosłych i dzieci).

Baluty - ul. Z. Pacanowskiej nr 3, tel. 541-93 (dla dorosłych i dzieci).

Widzew - ul. Szpitalna 4, tel. 353-23.

Polesie - Al. 1 Maja 24 tel. 382-98 (dla dorosłych i dzieci).

Górna - ul. Piotrkowska 289, tel. 406-55. ul. Lecznicza 6, tel. 427-70. Wieczorna i świąteczna pomoc lekarska w dni powszednie udziela pomocy w ambulatorium i w domu chorego w godzinach 18-22, w dni świąteczne w godz. 14-18.

LOKALE

MIESZKANIE nie podlegające kwatunkowi kupię. Cena obojętna. Telefonować 462-00. 14640 G

MIESZKANIE wydzielone spod kwatunku kupię. Imne propozycje 1. Maja 30-1, tel. 276-32. 14531 G

2 POKOJE, kuchnia, wygody - zamienię na pokój, kuchnia, łazienka, centralne. Tel. 327-03.

MIESZKANIE pokój z kuchnią w domu wyłączonym spod kwatunku kupię. godz. 16-21, tel. 462-70. 14550 G

POKÓJ z kuchnią i pokojem samodzielny w warszawie zamienię na dwa lub trzy pokoje z kuchnią z wszystkimi wygodami w śródmieściu. Oferty pisemne „14604” Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 26. 14604 G

POMOC domowa na stałe potrzebna. Referencje konieczne. Łakowa 11 front II p., tel. 210-84.

GOSPODIA do lekarza potrzebna Piotrkowska 87 m. 10 prawa oficyna.

KELNERKE wykwalifikowana lub kelnera zatrudnię natychmiast Łódź, ul. Kopernika 75 m. 3.

POMOC domowa potrzebna. Tel. 452-51 Chojny, Tetmajera 38. 14653 G

PROFESORSTWO (starsi ludzie) poszukują do świadczonej gospozi z do bym gotowaniem - może być rencistka. Warunki bardzo dobre. Ul. Gdańska 116-17 front. I piętro. Zastępca można godz. 16-18. 14828 G

KUCHARKA - kuchmistrzyni ze znajomością kuchni gastronomicznej potrzebna zaraz. „Jadłodajnia” Zachodnia 65.

NAUKA

KSIĘGOWOŚCI oraz krou i szycia kursy TKWP. Zapisy codziennie Piotrkowska 115 godz. 8-15 dodatkowo srody, piatki 16-18. 4060 G

MASZYNOPISIANA, stenografii najlepiej, najszybciej nauczysz się indywidualnie Piotrkowska 83-6. 14868 G

ZAPISY na kurs sekretarerek, obejmujący maszynopisanie, korespondencje, stenografię, zasady finansowania i in. przyjmują Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistek Łódź, Plac Zwycięstwa 2, tel. 278-16. Po ukończeniu świadectwa oraz dyplomu kwalifikacyjnego. 3732 K

ANGIELSKIEGO, francuskiego uczy dyplomowana nauczycielka, tel. 338-90. 14560 Gcj.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

3 POMOCEKNIKÓW elektryków oraz lakiernika na metale zatrudni zaraz Zw. Spółdz. Miecz., Zakład Remontowo-Montażowy w Łodzi, Łomżyńska 13-15, tel. 408-77. 2373-T

KURSY SAMOCCHODOWE

PRZYSPIEZONNE zawodowe kat. I, II, III amatorskie, rowerowe i mechaniczne samochodowych. Zapisy Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej Tuwima 15 godz. 8-20, tel. 258-60. Rozpoczęcie kat. I, II i III 15. IX. 61 r., amatorskie 4224 K

ZAPISY dorosłych i młodzieży na początkowe, zaawansowane i konwersacyjne kursy angielskiego, niemieckiego, francuskiego, rosyjskiego i włoskiego przyjmują Ośrodki TWP Piotrkowska 68, tel. 515-00 godz. 8-15 oraz 17-19 Andrzejka Struga 24 godziny 17-19. 4113 K

NOWOCZESNY kraj ubrań damskich, dziecięcych oparuje szybko pod gwarancją, opatentowanym wynalazkiem. Informacje Nawrot 32. 13377 G

PROFESOR udziela lekcji gry na akordeonie i fortepianie po cenie przystępnej, Piotrkowska 111 -3a front I p. 14731 G

LEKARSKIE

DR. KUDEWICZ specjalista chorób wenerycznych, skórnych - 8-10, 14-16, ulica 23 Lipca 4.

DR. REICHER - weneryczne, skórne, zastępca doktor Ziolkowski 16-19 Piotrkowska 14. 14711 G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne naprawia w domu klienta, tel. 569-24 godz. 11-19. 14778 G

CERUJE artystycznie gąderobę i dywany. Pawlikowska, Piotrkowska 94, tel. 247-70. 14723 G

KRAWIEC przyjmuje poprawki, reperacje Piotrkowska 19 Wojciechowski (boprzeczna oficyna part.). 14773 G

WYPOŻYCZALNIA „Pierwsza” poleca suknie ślubne, wieczorowe, kapki, pelerynki. Obrońców Staligradu 32, róg Gdańskiej. 14645 G

POGOTOWIE telewizyjne Sp-ni „Precyzja” Wschodnia 23, tel. 322-11 - czynne w godz. 10-20. 4178 K

Z DNIEM 1 września 1961 r. Zakład Ortopedyczny Józefa Edwarda Rózyckiego w Łodzi, ul. Wielkockiego 12, wznowił swoją działalność. Zakład wykonuje: gorsety na skoliozys i spondylitis, dczrals, lumbalis, serwikalis, aparaty na koksytys i gonitys itp. wkłady ortopedyczne na alugsvalgus i na płaskie stopy z masy elastycznej o niezawodnym konstrukcją - własnej konstrukcją. 14607/14737 G

MAGAZYNIERA

do magazynu surowców i artykułów technicznych o wysokich kwalifikacjach i praktyce zawodowej w branży włókienniczej, poszukuje przedsiębiorstwo położone na terenie m. Łodzi. Oferty należy kierować do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod nr „2372”. 2372-T

MALARZY, pomocników malarskich, szklarzy, blacharzy, zdunów oraz operatora na dźwig typu „Paździerznik” zatrudni Łódzkie Przedsiębiorstwo Budowlane. Zgłoszenia przyjmują dział zatrudnienia, Łódź, ul. Rzgowska 102, pokój 14. 2364-T

OPERATORÓW z uprawnieniami na dźwigi typu „Paździerznik” zatrudni natychmiast Zakłady Przemysłu Elementów Budowlanych Łódź, Wieniawskiego 5. 2370-T

TECHNIKÓW-MECHANIKÓW, spawaczy elektrycznych, blacharza, montera i elektryka samochodowego zatrudni natychmiast Fabryka Maszyn i Urządzeń Przem. Spożywczych w Łodzi, ul. Pojezierska 97 (Zabieniec). Dojazd do pracy autobusem zakładu. 2352-T

ZAPISY

WYDZIAŁ ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ ogłasza zapisy do 1-roczonej Szkoły Higienistek Szkolnych dla kandydatek ze świadectwem dojrzałości. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły przy ul. Narutowicza-96, I p. w godz. 9-14, tel. 263-30. 4235-K

Dyrekcja i Korespondencyjne Liceum Ogólnokształcącego w Łodzi, ul. Piramowicza 6, przyjmuje jeszcze zapisy kandydatów z terenu m. Łodzi na rok szkolny 1961-62 do klasy VII, VIII, IX, X i XI do dnia 7 września 1961 r.

Program nauczania i prawa Liceum Korespondencyjnego są takie same jak innych liceów ogólnokształcących.

Nauka odbywa się 2 razy w tygodniu od godz. 17 do 21.

Zapisy przyjmują i informacji udziela sekretariat liceum codziennie od godz. 17 do 20. Telefon 219-94. 4172-K

PRZETARGI

Prez. RN m. Łodzi-Wydział Gospodarki Komunalnej, Łódź, ul. Piotrkowska 104 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlano-instalacyjnych z materiałów zlecieniobory przy budowie fontanny w Parku Staromiejskim. Blizszych informacji udzieli Oddział Urzędów Komunalnych pokój 432 tel. 363-36, gdzie można również oglądać dokumentację techniczną w godz. od 8 do 10. Oferty w kopertach z napisem „Oferta na budowę fontanny” należy składać w pokoju 343 do dnia 13. IX. 1961 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14. IX. br. o godz. 11 w pokoju 342. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 4194-K

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowe w Łodzi, ul. Pabianicka 32 ogłasza na dzień 7. IX. 1961 roku godz. 10 przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu osobowego marki Ford ty D. G. P. W. (Willys). Cena wywoławcza 24.000 zł. Przystępujący do przetargu powinni złożyć co najmniej na 1 dzień przed odbiciem się przetargu wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby fizyczne będące pracownikami zakładów uspołeczniczonych. Samochód można oglądać codziennie od godz. 7 do 14, w Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowym, 2374-T

OSRODEK INFORMACYJNY PRZEMYSŁU TERENOWEGO

Lódzkie Przedsiębiorstwo Instalacyjno-Remontowe podaje do wiadomości, że

Z DNIEM 4 WRZEŚNIA 1961 R.

ZOSTAJE URUCHOMIONY przy ul. PRÓCHNIKA 6

OSRODEK INFORMACYJNY Przemysłu Terenowego m. Łodzi W ZAKRESIE USŁUG DLA LUDNOŚCI.

TELEFON 339-27

Ośrodek czynny będzie codziennie, w godzinach od 8 do 17, oprócz niedziel i świąt. 2346-T

ZAPISY

WYDZIAŁ ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ ogłasza zapisy do 1-roczonej Szkoły Higienistek Szkolnych dla kandydatek ze świadectwem dojrzałości. Zapisy przyjmuje sekretariat szkoły przy ul. Narutowicza-96, I p. w godz. 9-14, tel. 263-30. 4235-K

Dyrekcja i Korespondencyjne Liceum Ogólnokształcącego w Łodzi, ul. Piramowicza 6, przyjmuje jeszcze zapisy kandydatów z terenu m. Łodzi na rok szkolny 1961-62 do klasy VII, VIII, IX, X i XI do dnia 7 września 1961 r.

Program nauczania i prawa Liceum Korespondencyjnego są takie same jak innych liceów ogólnokształcących.

Nauka odbywa się 2 razy w tygodniu od godz. 17 do 21.

Zapisy przyjmują i informacji udziela sekretariat liceum codziennie od godz. 17 do 20. Telefon 219-94. 4172-K

PRZETARGI

Prez. RN m. Łodzi-Wydział Gospodarki Komunalnej, Łódź, ul. Piotrkowska 104 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót budowlano-instalacyjnych z materiałów zlecieniobory przy budowie fontanny w Parku Staromiejskim. Blizszych informacji udzieli Oddział Urzędów Komunalnych pokój 432 tel. 363-36, gdzie można również oglądać dokumentację techniczną w godz. od 8 do 10. Oferty w kopertach z napisem „Oferta na budowę fontanny” należy składać w pokoju 343 do dnia 13. IX. 1961 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14. IX. br. o godz. 11 w pokoju 342. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo wyboru oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 4194-K

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowe w Łodzi, ul. Pabianicka 32 ogłasza na dzień 7. IX. 1961 roku godz. 10 przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu osobowego marki Ford ty D. G. P. W. (Willys). Cena wywoławcza 24.000 zł. Przystępujący do przetargu powinni złożyć co najmniej na 1 dzień przed odbiciem się przetargu wadium w wysokości 10 procent ceny wywoławczej. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby fizyczne będące pracownikami zakładów uspołeczniczonych. Samochód można oglądać codziennie od godz. 7 do 14, w Miejskim Przedsiębiorstwie Remontowym, 2374-T

A gdyby tak się nośmiać?

Sport w kabarecie czy może na odwrót...

„To nawet nie było tak dawno. Z góra dwa lata temu. Najpierw ukazały się notatki w prasie stołecznej, a wkrótce potem w gazetach francuskich, amerykańskich...”

Tak rozpoczyna się felieton „Sztandar Młodych” z dnia 30 sierpnia br. zatytułowany „Jedyny w świecie”, poświęcony pierwszemu w kraju kabaretowi sportowemu zorganizowanemu w Łodzi. Nieznany autor (może autorka?) twierdzi nawet, że był on

także pierwszy w świecie. Nie ma co się snuć o to pierwszeństwo. Niech będzie nawet 12 w historii tego typu estradowych spektakli. Recz cakiem w czym innym.

Cytujemy: „...sile poruszająca stanowił red. sportowy „Dziennika Łódzkiego” Jarosław Nieciecki i znany w mieście młody działacz sportowy — Gerard Dąbkiewicz”.

A dalej — „Ale pewnego dnia kabaret „przeszedł” istnieć. Słomiany ogień organizatorów? Brak tekstów, wykonawców? Nie! Brak własnego kata...”

Dedykowane Kuratorium

— Moja córka idzie na germanistykę.

— Poszła. Zgarbiona we dwoje.

— Mój syn dostał się na architekturę.

— Dostał się. Ze zgarbionymi plecami.

Proszę komentarzy do autentycznych wypowiedzi rodzicielskich nie traktować jako przenośni. Są najbardziej dostojne. Statystyki wykazują ogromne zaniedbania postawy młodzieży szkolnej. Latwiej do nabycia, niemało również łatwiej do utrzymania się przed nimi. Cemu w tak rekordowym tempie rośnie liczba młodzieży obarczonych nabytymi wadami postawy?

Już nawet najstarszej dąbki medycy przytakują głowami: brak odpowiednich ćwiczeń fizycznych!

Dyrektorzy szkół tłumaczą się: politechnizacja nauczania, nie mamy czasu na sport itp.

Jutro dzieci zaczynają trzeci dzień w szkołach. Podstawowych, zawodowych, średnich. Nie chciałbym mieszzać się do programu zajęć. Ale nie wydaje się możliwe, aby np. majster tkacki mógł dobrze; przy największych kwalifikacjach technicznych, kierować swoją partią maszyn, cierpiąc na płaskostopie.

Naszą sprawą jest ochronić młodzież przed wszelkimi niebezpieczeństwami (fachowcy wybaczą) skrzywien fizycznych. Od wieków wypracowano świetne remedium: — sport, wychowanie fizyczne.

Udostępnijmy naszym dzieciom ten środek zapobiegawczy. Co niniejszym dedykujemy Kuratorium.

Miło jest przeczytać takie zdania. Ze niby Łódź pierwsza, a przynajmniej jedna z pierwszych, że zapal, zainteresowanie... Ale wszystko to trochę, zrodnie zresztą z intencją informacji, ma charakter epitafrum. Było, przestało istnieć.

Pogoda piękna, nastrojów świąteczny — nie wypada używać ostrych wyrażań, ale diabli biora człowieka, gdy czyta takie rzeczy. Bo niemal zawsze poświęcone są one, niestety, tylko przeszłości. Parę dni temu słyszałem w „Rundzie” z piosenką „Ludwika Szumlewskiego rozmowę o łódzkiej lekkoatletyce. Górowały w niej teskne wspomnienia o tym, co było. Ze był Piatkowski, że była Teresa Wieczorkówna-Ciepła. Innym razem, w jednym z pism moich na było przeczytać, jak to świetnie grają we wrocławskim klubie strzela Smelczyński, że znowu w zespole koszykarzy krakowskiej Wisły — niezastąpiona lodzianka Pablańczyk. I tak w „Kółku Macieju”. Za co by się nie wzięła, wylazi na jaw, iż miasto jest nawet dość utrudnione w różnorodności talentów, tylko utrzymać ich nie potrafi.

Czy rzeczywiście? Czy naprawdę, nie możemy dobrej inicjatywy raz podjętej rozwinąć do pełni kształtów, do pełni sukcesów?

Na rubieżach Polski jeżdżono po kilku młodych piłkarzy, którzy mieli ośnić nie tylko łódzka publiczność i... nudzą się w rezerwowym zespole klubu, który ich sprowadził. A równocześnie pod bokiem nieomal, mamy nie najgorzej uzdolnionych zawodników. Łódź była jednym z pierwszych miast, które z taką konsekwencją i z takim zapalem rozwijały szkolną piłkarską. Właśnie, gdy nadszedł czas dojrzenia pierwszych plonów, ciekawy eksperyment zlikwidowano. Ta sama Łódź postawiła pierwszy krok w kierunku nasycenia treścią kulturalną rozrywek sportowych i stworzyła Kabaret (daruim tę nazwę) Sportowy. Inicjatywa zwiędła pod pierwszym ciosem przeciwności techniczno-lokalowych.

Czy nie należałoby wreszcie położyć tam tym niepo-

wodzeniem naszych wysiłków? Jest to oczywiście retoryczne pytanie, a nawet o tyle niefortunne, że nie mające wyraźnego adresata.

Właśnie wczoraj z przew. LKKFIT. Milanowskim przeprowadziliśmy wszechstronną debatę na temat sytuacji łódzkiego sportu. Od tej chwili autor jest pełen optymizmu, oczywiście umiarkowanego, preliminowanego na określony czas. Zawsze jednak optymizmu. A może wreszcie coś się zmieni?

Być może wkrótce będziemy mogli donieść o bardziej konkretnych decyzjach sportowej natury. Już się one gotują w tygł organizacyjnym kierownictwa łódzkiego sportu. Na razie możemy zakomunikować, że kabaret, za którym tak tęskni „Sztandar Młodych” będzie wskrzeszony. Właśnie przy pomocy LKKFIT. Iżby choć jedno dzieło zrodzone w Łodzi, doczekało się wieku dojrzałego.

W. K.

Pierwsze mecze w III lidze

Wczoraj rozpoczęły się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo łódzkiej III ligi. Odbłyły się dwa mecze. Frekwencja na meczach jest dowodem zainteresowania rozgrywkami.

Na boisku Orła spotkały się dwa zespoły debiutujące w III lidze: gospodarze LKS Ib. Wynik meczu 3:3 (1:1).

Należy zaznaczyć, że na 10 minut przed końcem LKS prowadził 3:1. Tym niemniej końcowy wynik spotkania jest miernikiem sił. W drużynie Orła, która zaprezentowała się dobrze, wystąpiły nowe nabytki: Król, Bednarek, Śliżak i Pyszek — wszyscy łodzianie.

W drugim meczu Włókniarz (L), grając na własnym boisku doznał „nieczekiwanej” porażki z PTC 2:4 (2:2). We Włókniarzu zawiódł środkowy napastnik —

Michalski i lewoskrzydłowy — Wojnowski. Decydujące dla wyniku było ostatnie 5 min. gry, w których PTC, grając skutecznie uzyskało 2 bramki.

Z wodą na ty po 12 lekcjach

Dla tych, którzy nie umieją pływać nadarza się okazja skorzystania z pogody i kursu pływackiego, organizowanego przez Unię Łódź. Wraz ze świadectwem ukończenia kursu otrzymać można również kartę pływacką.

Kurs rozpocznie się 5 bm. Program przewiduje 12 lekcji jednogodzinnych.

Zapisy przyjmuje sekretariat Unii, ul. Sobolowa 1, tel. 384-76. Opłata wynosi 70 zł.

Japończyk wykreślił rekord Stogowa

TOKIO. — 21-letni ciężarowiec japoński Yoshinobu Miyake (waga kogucia) ustanowił rekord świata w trójboju, uzyskując wynik 347,5 kg (102,5 — 110 — 135 kg). Dotychczasowy rekord należący do Stogowa (ZSRR) wynosił 345 kg.

Ligi piłkarskie

Remis Wisły ze Stalą

KRAKÓW. — Wisła zremisowała w meczu o mistrzostwo I ligi piłkarskiej z sosnowiecką Stalą 1:1 (1:0). Prowadzenie dla Wisły zdobył w 19 min. gry Sykta — wyrównanie padło w 58 min. ze strzału Galka. Sędzia Buczek z Kielc. Widzów ok. 15 tys.

Wisła zagrała o wiele słabiej niż w poprzednich spotkaniach i wynik remisowy w tych warunkach jest dla niej szczęśliwy. Drużyna sosnowiecka przewyższała gospodarzy bojowością, szybkością i ambicją i od momentu wyrównania zdobywała coraz wyraźniejszą przewagę. W Wisłę zawiedli całkowicie trzej napastnicy, a mianowicie: Miceusz, Sykta i Studnicki. W tej sytuacji ciężar gry spoczął na formacjach defensywnych, wśród których wyróżnili się ofiarnie i szczęśliwie bronili bramkarz Karczewski oraz obaj pomocnicy Michel i Zelman. Poniżej o-

czekiwano poziomu zagrał natomiast: Kawula oraz Budka.

W drużynie sosnowieckiej najlepszą formację stanowił napad dyrygowany przez Krawiarza. W obronie wyróżnili się pomocnik Fulczyk oraz obrońca Spletak.

Wrocław. — W rozegranym w sobotę, 2 bm. spotkaniu o mistrzostwo II ligi piłkarskiej wrocławski Śląsk pokonał Unię Tarnów 2:1 (1:1).

Na Uniwersiadzie Szczerłkanowa rekordzistką świata w skoku w dal

SOFIA. — Jeszcze jeden rekord świata ustanowiony został na rozgrywanej w Sofii Uniwersiadzie. W sobotę lekkoatletka radziecka Tatiana Szczerłkanowa skoczyła w dal 6 m 49 cm. Wynik Szczerłkanowej jest o 1 cm lepszy od należącego do niej rekordu świata.

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA 3 września br.

ZUZEL. KS Tramwajarz — Motorowy Klub Zielona Góra II liga godz. 17.

PIŁKA NOŻNA. Spotkania o mistrzostwo III ligi łódzkiej. Bawelna-Widzew godz. 11 boisko przy ul. Ogrodowej, Start-Czarni (Radomsko) godz. 17 na stadionie w Julianowie. Poza tym grają: w Tomaszowie Piłca-Stal (Radomsko) godz. 17 i w Pabianicach Włókniarz (Pab)-Czarni (Kutno) godz. 11.15.

Mistrzostwo klasy A: Orkan-Włókniarz (Pab) i B godz. 11 na boisku Orkanu. Chojęński KS — Energetyk godz. 11 na boisku w Rudzie.

Nie wykorzystana woda

Łódź posiada jeden z nielicznych w Polsce basenów pływackich z podgrzewaną wodą. Mieści się on na Widzewie. Zdawałoby się, że basen ten spełnia częściowo przeznaczoną rolę. Nie po to jednak budowano ten obiekt, żeby z niego korzystało skąpe grono ludzi. Basen Unii powinien stać się ośrodkiem sportu pływackiego w Łodzi, terenem licznych imprez pływackich.

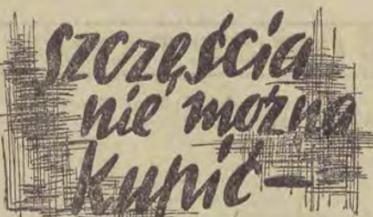
Zmarnowano letnie miesiące, ale jest jeszcze ciepło i pogoda dopisuje. Może przynajmniej we wrześniu władze szkolne oraz OZPiwyacki zechcą skorzystać z basenu, w którym można... pływać i... startować.

JAROSŁAW NIECIECKI

POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA”

Hans Helmut Kirst

(48)



PRZEKŁAD EMILI BIELICKIEJ I TERESY JĘTKIEWICZ

Tantau podniósł ku niemu twarz przypominającą pyszczek jamnika. Altmeyer doszedł do wniosku, że ma przed sobą żalosa, politowania godną istotę. W tej chwili poczuł własną wyższość. Uśmiechnął się też trochę pogardliwie, gdy Tantau powiedział:

— Jeżeli pan pozwoli, chciałbym chwilę z panem porozmawiać.

— Dlaczegożby nie — odparł Altmeyer wielkodusznie. — Ntech pan się przysiadzie do mego stolika i wypije kieliszek szampa.

— Nie robi panu różnicy, jeśli weźmę ze sobą swoje piwo? Jest to jedyny trunek, który nie szkodzi mi na żołądek. Ale musi być leciutko podgrzane.

Altmeyer miał wielką ochotę protekcyjnie poklepać Tantaua po ramieniu. Odczuł przypływ wielkiej łaskowości. Wydawał się

bowiem sobie wielki i potężny wobec tego mizernego czelczy.

Usiedli uśmiechając się niewyraźnie. Alicja omijała wzrokiem Tantaua. Nie wiedziała jeszcze, czy Teo oczekuje od niej cierplivej pobłażliwości, czy też życiowego zainteresowania.

— Tak — stwierdził Altmeyer jowialnie — oto nasze życie! Pan może sobie spokojnie popijać piwko, ja natomiast mam obowiązki reprezentacyjne. Poświęcam się dla firmy. W tej chwili, na przykład, muszę pokazywać nowe życie pewnemu dostawcy z Meranu. Bardzo się tego domagał, nieprawdaż, Alicjo?

— Nie można mu było tego wyperswadować!

— A gdzie on jest? — spytał grzecznie Tantau.

— Wyszedł na chwilę.

— W towarzystwie?

— Co robić. Włosi już tacy są! Nie mogłem mu przecież prawić kaza!

— Ostatecznie jest pan kupcem — przyświadczył Tantau ze zrozumieniem. Potem roześmiał się krótko i trochę szorstko, ale z należytą serdecznością. Śmiech ten zabrzmiął tak, jakby Tantau był urzędnikiem, który właśnie usłyszał żart szefa. Po chwili spytał tonem znawcy tych spraw:

— Hotel „Excelsior”?

— Polecił mi „Splendid”.

Tantau pokiwiał głową.

— Wysokie ceny bez szczególnego uzasadnienia — oświadczył. — Poza tym lódka są lepsze w „Excelsiorze”. I dają tam trzy, a nie dwa ręczniki.

— To prawda — potwierdziła spontanicznie Alicja.

Altmeyer skinął głową.

— Muszę to sobie zapamiętać.

Tantau oszczędnie syczył swoje piwo. Altmeyer mrugał na Alicję. Grajkowie przyśpiewywali i ze zdwojoną energią starali się ożywić zmęczonych gości. Babka kłozetowa przez uchylone drzwi wypatrywała klientów.

Uważnie przyglądając się cenom trunków wymienionych w karcie, Tantau spytał od niechcenia:

— Czy pan tu często bywa?

— A pan?

— Od czasu do czasu.

— Grunt, że może pan sobie na to pozwolić!

— Spróbuję wstawić cenę piwa do mego rozliczenia kosztów.

— Czy chce pan przez to powiedzieć, że jest pan tu służbowo? — Altmeyer okazał teraz wyraźną rezerwę. Ostatecznie i funkcyjnariusze policji uprawiają coś w rodzaju interesów, jeśli więc spodziewają się osiągnąć przy tym jakieś zyski, należy mieć się na baczności.

— Praktycznie biorąc jesteśmy zawsze na służbie — wyjaśnił Tantau z miną żalosa naiwna. — Jeśli zaś o mnie chodzi, to jestem w sytuacji, która wyjątkowo temu sprzyja: nie mam żony ani dzieci. Poza tym pobieram tak niskie uposażenie, że nie mogę sobie pozwolić na rozrywki. Cóż mi więc pozostaje oprócz pracy?

— Pan przyszedł tu z mego powodu? — spytał Altmeyer nieuleknie.

— Do pewnego stopnia tak — wyznał Tantau z wahaniem.

Altmeyer przywierał zawsze wielką wagę do okazywania niezwykłej powiechności siebie, wybuchnął więc głośnym śmiechem. Czy-

nił to zawsze, ilekroć ktoś w sposób pożałowania godny usiłował go podejść.

— A jakież to zbrodni się dopuściłem?

— Żadnej — zapewnił pośpiesznie Tantau.

— Absolutnie żadnej. — Po czym dodał: — O ile mi dotychczas wiadomo. — Nie pozostał jednak Altmeyerowi ani chwili na rozważenie tych słów. Ciągnął bowiem: — Przy-

padkowo zobaczyłem pański samochód przed barem. Zupełnie przypadkowo. Pomyślałem więc sobie: jedno małe pytanko chyba nie zaszkodzi, a może nawet pan Altmeyer udzieli ci na nie odpowiedzi. No i kufelek piwa na koszt państwa też jest rzeczą nie do pogardzenia.

— Pan zna mój samochód? — spytał Altmeyer zdziwiony.

— Znam numer pańskiego samochodu — poprawił Tantau skromnie. — Od dzisiejszego wieczora. Zawsze miałem pewną słabość do urzędowych znaków.

— A cóż pana może obchodzić numer mego samochodu?

— Właściwie nic. To kwestia rutyny. A może przypadku. Chciałem tylko sprawdzić pewne dane.

Altmeyer zmieształ się nieco.

— Jakże dane?

— Ależ panie Altmeyer! — wykrzyknął. — Pan przecież bardzo dobrze wie, o co mi chodzi!

— Guzik wiem! — Altmeyer nie starał się już ukryć wewnętrznego wzburzenia. Był zdania, że jest to naruszenie swobody jego życia prywatnego. A w tym przypadku gotów był jak najenergiczniej bronić swoich praw obywatelskich. Bo przecież policja istnieje właśnie po to, aby chronić jego wolność.

(C. d. n.)

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź Piotrkowska 96 Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora 307-26 Sekretarz odpow. 294-75. Dział ekono. 228-05 Dział kult. 341-10 Dział sportowy 208-95 Dział listów i interwencji 343-80 Telefon Usługowy 303-04 Redakcja nocna 279-76 — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00 wewn. 30 czynne do 15.30, sobota do 13.30 — Prenumerata miesięczna 21 12.50. Prenumerata przyjmują placówki pocztowe. Istotnosze oraz PUPiK „Ruch”. Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579 Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie 21 52.50, półrocznie 21 105, rocznie 21 210. Zamówienia i wpłaty przyjmują PKWZ „Ruch”, Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024 Wydaje: Wydawnictwo Prasowe: „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96 — Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca